E 143/64 ... 5/04

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 105 (6135)
WTOREK, 5. V. 64 r.

„Łowcy głów" w Danii

10 tysięcy koron za głowę Syrenki

LONDYN. Przed kilku dniami pewien mieszkaniec Frestrip w Danii wracając do domu po pracy stwierdził, że olbrzymia drewniana żyrafa, którą przed kilku laty umieścił w swym ogrodzie, utraciła w tajemniczych okolicznościach głowę.

POLICJA PRZYPUSZCZA, że na terenie Danii grasuje tajemniczy gang „łowców głów". Przed tygodniem nieznani wandale odcięli głowę posągowi Syrenki, siedzącej na samotnej skale u wejścia do portu w Kopenhadze. Posąg ten wzniesiony został w 1913 roku dla uczczenia pamięci słynnego duńskiego bajkopisarza Christiana Andersena.

W NIEDZIELĘ kopenhaski dziennik „B.T." poinformował swych czytelników, iż do redakcji nadszedł anonimowy list, w którym autor obiecuje zwrócić „upolowaną" głowę Syrenki za cenę 10 tys. koron.

Démarche radzieckiego MSZ

MOSKWA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR określiło jako „dyskryminacyjny, nieprzyjazny akt" zamknięcie przez władze zachodniego Berlina w tym mieście radziecko-zachodnioberlińskiej firmy „HELIOS-HANDELSZENTRALE". Démarche radzieckiego ministerstwa do ambasad USA, Anglii i Francji w Moskwie z 2 maja stwierdza, że ten samowolny akt „jest sprzeczny ze sprawą rozładowania napięcia międzynarodowego i pokojowymi ekonomicznymi interesami samej ludności zachodnioberlińskiej".

Spółki handlowe z udziałem kapitału radzieckiego istnieją w wielu krajach, w tym również w USA, Anglii i Francji i jest to rzecz całkiem normalna.

Strona radziecka nalega na jak najszybsze uchylenie zakazu działalności tej firmy.

Fulbright w Londynie

LONDYN PAP. Senator amerykański, William Fulbright, przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, wysłany przez prezydenta Johnsona w misji informacyjnej na temat kryzysu cypryjskiego, przyleciał w poniedziałek wieczorem do Londynu. Londyn jest pierwszym etapem podróży Fulbrighta.

A płacić trzeba...

TAKSÓWKARZ MONACHIJSKI, który w obronie własnej unieszkodliwił pijanego policjanta został zwolniony z zarzutu pobicia.

Otrzymał on obecnie z wydziału finansowego rady miejskiej w Monachium nakaz płatniczy na 5 253,75 marek za... straty, jakie poniosła policja wskutek niezdolności do pracy krewkiego policjanta. Sprawa znów oparła się o sąd. (j.o.)

Czwarta ofiara zboczeńca - dusiciela

LONDYN. Scotland Yard poszukuje sprawcy zabójstwa 22-letniej kobiety, Heleny Bert helemy, której ciało znaleziono przed dwoma dniami nad brzegiem Tamizy.

Morderca zadusił swoją ofiarę, a następnie zabrał jej ubranie.

W tym samym miejscu w ciągu ostatnich sześciu miesięcy znaleziono 3 zamordowane młode kobiety, rekrutujące się z londyńskiego półświatka.

Istnieje podejrzenie, że wszystkie te morderstwa dokonane zostały przez tego samego mordercę — zboczeńca seksualnego.

Rozwiązanie

LONDYN. „Jeśli ludność świata wzrastać będzie w obecnym tempie to w roku 2260 dla każdego będzie akurat tyle miejsca, (włączywszy w to nawet szczyty górskie), aby mógł stanąć w postawie pionowej. Należy temu w jakiś sposób zapobiec". Złożywszy taką deklarację pastor Sinclair Snow z Bognor Regis w Anglii zaproponował by do datki rodzinne były przyznawane tylko na dwoje pierwszych dzieci natomiast począwszy od trzeciego rodzice powinni płacić... kary.

Możliwość przedłużenia mandatu „Błękitnych hełmów"

6 milionów dolarów kosztuje pobyt wojsk ONZ na Cyprze

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny ONZ, U Thant, zwrócił w poniedziałek uwagę członków Rady Bezpieczeństwa na sprawę ewentualnego przedłużenia mandatu wojsk Narodów Zjednoczonych na Cyprze. Według pierwotnych założeń wojska te przebywać mają na wyspie 3 miesiące.

ODDZIAŁY ONZ NA CYPRZE stały się „operacyjne" w dniu 27 marca i od tego czasu upłynęło już 5 tygodni ich mandatu. Koszt pobytu tych wojsk na wyspie przez 3 miesiące ocenia się na 6 milionów dolarów. Do tej pory z dobrowolnych składek państw członkowskich ONZ zebrano 5.431.800 dolarów.

Ewentualne przedłużenie mandatu wymagałoby zwrócenia się U Thanta do krajów członkowskich o nowe wkłady pieniężne.

NIKOZJA PAP. Do Nikozji powrócił w poniedziałek wieczorem mediator ONZ na Cyprze, Tuomioja. Po przybyciu do stolicy Cypru oświadczył on, iż możliwie najszybciej pragnie spotkać się z prezydentem Makariosem, oraz przywódcą Turków cypryjskich, wiceprezydentem republiki, Kuczukiem.

Prezydent Makarios udał się w poniedziałek w góry Kyrenii, gdzie dokonał inspekcji oddziałów rządowych zajmujących posterunki w pobliżu zamku St. Hilarion.

Rozmowy Chruszczow - Ben Bella

MOSKWA PAP. Premier Nikita Chruszczow i prezydent Ahmed Ben Bella kontynuowali w Jałcie przyjacielskie rozmowy i wymianę poglądów na szeroki wachlarz zagadnień. Rozmowy te rozpoczęli oni jeszcze w Moskwie. Rozmowy odbywające się w atmosferze serdeczności i całkowitego wzajemnego zrozumienia, dotyczyły rozwoju braterskich, przyjacielskich stosunków między Związkiem Radzieckim i Algierią, oraz aktualnej sytuacji międzynarodowej.

MOSKWA PAP. Nikita Chruszczow i Ahmed Ben Bella podpisali dziś w Jałcie na Krymie wspólny komunikat radziecko-algierski.

Rojno i gwarno było na niedzielnym kiermaszu książek, zorganizowanym z okazji rozpoczęcia tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy", na którym szczecinianie wyznaczyli sobie bibliofilskie rendez-vous. Każdy mógł tu znaleźć dla siebie coś interesującego, a miłośnicy malarstwa mieli możność uzupełnić swoje zbiory interesującymi reprodukcjami.

Udał nam się ten pierwszy, wiosenny kiermasz. (Dyl)

Foto: Stefan CIEŚLAK

U Thant odwiedzi Kanadę

NOWY JORK PAP. W Ottawie oficjalnie zakomunikowano, że sekretarz generalny U Thant przyjął zaproszenie rządu kanadyjskiego do złożenia wizyty w stolicy Kanady w dniach od 25 do 26 maja.

GINA — JAPONKA

Włoska aktorka Gina Lollobrigida demonstruje japońskim dziennikarzom, jak wyglądałaby ze skośnymi oczyma. Gina przyjechała do Tokio z okazji Trzeciego Festiwalu Filmu Włoskiego.

CAF

Autor oszczerczych artykułów o Kraju Rad

Moskiewski korespondent „Time" ma opuścić ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi: w związku z opublikowaniem w piśmie „Time" oszczerczego artykułu wobec Związku Radzieckiego, Departament Pracy Radzieckiego MSZ uprzedził 6 marca moskiewskiego korespondenta tego pisma, że w wypadku publikowania w dalszym ciągu przez „Time" tego rodzaju artykułów rozpatrzona zostanie sprawa zamknięcia biura korespondenta w Moskwie. Mimo tego uprzedzenia, pismo „Time" opublikowało 24 kwietnia nowy artykuł antyradziecki zawierający oszczerstwa na Związek Radziecki. Opublikowanie tego artykułu dowodzi, że redakcja „Time" dąży do zatrucia atmosfery w stosunkach między ZSRR i USA oraz do rozniecenia zimnej wojny.

W związku z tym postanowiono zamknąć biuro korespondenta pisma „Time" w Moskwie, a korespondentowi tego amerykańskiego pisma polecono opuścić granice Związku Radzieckiego.

Przybycie 600 żołnierzy

Sytuacja w Adenie

LONDYN PAP. Na południu Półwyspu Arabskiego w dalszym ciągu utrzymuje się stan napięcia. Po przewiezieniu drogą powietrzną do bazy w Adenie 600 żołnierzy, Brytyjczycy zamierzają wysłać w ten rejon dalsze posiłki. Jedna z formacji stacjonujących w północnej Irlandii postawiona została w stan gotowości i przypuszcza się, że w krótkim czasie zostanie przerzucona na południe Półwyspu Arabskiego. Niewielka grupa żołnierzy tej formacji już odleciała do Adenu. W Adenie podano do wiadomości, że został zamknięty ruch na granicy z Republiką Jemeńską.

Ułaskawienie „honorowych" zbrodniarzy

BAGDAD. Aktem łaski prezydenta Iraku Arifa, 100 przestępców uzyskało zmniejszenie kary z 7 do 3 lat więzienia. Akt prezydencki objął szczególną grupę przestępców — siostrobójców, którzy uważani są w Iraku za sprawców zbrodni „honorowych".

Zgodnie z tradycjami irackimi, zbrodnie „honorową" popełnia brat, zabijając siostrę, która „pohańbiła rodzinę narażając tej moralną reputację na szwank". Starożytnym obyczajem brat dokonuje egzekucji „wyrodnej" siostry przy pomocy sztyletu.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — z Danii pod balastem.
S/S „SOŁDEK" — z Danii pod balastem.
M/S „KRASNAL" — z Anglii pod balastem.
S/S „WROCŁAW" — z Antwerpii z drobnicą.
S/S „BIELSKO" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „HUTA ŁABĘDY" — do Aleksandrii z koksem.
M/S „REJOWIEC" — do Afryki Zachodniej z cementem i drobnicą.
S/S „OLSZTYN" — do Anglii via Gdańsk z tarcicą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — do Danii z węglem.

STATKI RYBACKIE NA WEJŚCIU:

S/t „Skawa" z łowisk norweskich do Szczecina.

NA ŁOWISKACH:

STATEK-baza „Kaszuby" zakotwiczył w pobliżu portu duńskiego Hanstholm. Jako pierwsze — skierowały się do bazy bugrotrawlery „Gryfa" z ładunkiem ponad 6 tys. beczek śledzia. Rybacy szczecińskiego „Gryfa" ponownie objęli w bm. przodownictwo w naszym rybołówstwie.

Cykl wielkich wystaw wawelskich — zamknięty

Po 50-letniej rekonstrukcji ZAMEK KRÓLÓW POLSKICH znów w pełnym blasku i krasie

KRAKÓW PAP. Wczoraj otwarto swe podwoje 14 nowych sal tzw. zachodniego skrzydła zamku królewskiego na Wawelu w którym zorganizowana została nowa, wielka wystawa „sztuki wschodu w zbiorach wawelskich". Udostępnienie tej części zamku dla zwiedzających oznacza zakończenie trwającej od blisko półwiecza odbudowy i rekonstrukcji Wawelu.

UROCZYSTEGO OTWARCIA WYSTAWY, na którą przybył m.in. I sekretarz KW PZPR — Lucjan Motyka, oraz przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego Krakowa — dokonał minister kultury i sztuki — Tadeusz Galiński.

Nowo otwarta ekspozycja — podkreślił w swym przemówieniu dyr. państwowych zbiorów sztuki na Wawelu prof. dr Jerzy Szablowski — **jest czwartą** (po wystawie arrasów, skarbca i zbrojowni) **i ostatnią stałą ekspozycją zamykającą cykl wielkich wystaw wawelskich.** Zaprezentowane na niej zbiory stanowią w swej większości owoc wieloletnich zabiegów kolejnych władców o upiększenie i wzbogacenie wnętrz wawelskich. Sztuka wschodu wtargnęła na Wawel już w XVI wieku, kiedy to z polecenia Zygmunta III Wazy zakupiono na Bliskim Wschodzie artystycznie wykonane przedmioty i wyroby.

WŚRÓD BOGACTWA EKSPONATÓW nowej ekspozycji szczególną uwagę zwracają (dział militariów) zabytkowe, wspaniale zdobione i inkrustowane szyszaki, zbroje rycerskie i szable. Znajduje się tu m.inn. piękny palasz z XVII wieku pochodzący ze zbrojowni Jana III Sobieskiego i XVI-wieczna żelazna zbroja końska.

JEDYNYM w swoim rodzaju w nowo odbudowanej z kompletnego zniszczenia zachodniej części zamku jest tzw. rezerwat architektoniczny. Składają się na niego dwie sale, w których ukazano zwiedzającym po szczególne etapy przebudowy zamku — zwłaszcza zaś piękne partie murów dawnego zamku gotyckiego z odkrytymi pod tynkiem fragmentami średniowiecznych malowideł ściennych.

Panoramiczny „Nefryt"

23-CALOWY „OPAL" ukaże się dopiero w przyszłym roku, ale „rodzina" krajowych telewizorów powiększy się już obecnie. Oto w bieżącym miesiącu warszawskie zakłady telewizyjne rozpoczynają seryjną produkcję nowoczesnego aparatu marki „Nefryt". Ten nowy telewizor posiadać będzie wypukłą, czybę panoramiczną która wpłynie bardzo dodatnio na jakość odbioru.

Wł. Gomułka przyjął Prezydium ZG ZLP

WARSZAWA PAP. W dniu 4 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław GOMUŁKA przyjął Prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich w osobach: prezes ZG — Jarosław IWASZKIEWICZ, wiceprezesi — Czesław CENTKIEWICZ, Aleksander MALISZEWSKI, Jerzy PUTRAMENT, sekretarz — Jan M. GISGES i skarbnik — Jerzy JURANDOT.

W toku bezpośredniej rozmowy omówiono sprawy istotne dla rozwoju kultury polskiej oraz niektóre zagadnienia dotyczące środowiska literackiego.

22 osoby staną przed sądem

WIELKA AFERA dewizowo-celna

JAK INFORMUJE „Express Wieczorny" do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynęły akta sprawy jednej z większych afer dewizowo-przemytniczych. W stan oskarżenia postawiono 22 osoby. Są to byli pracownicy Centralnego Zarządu Ceł — aferzyści i walucIarze.

JAK GŁOSI AKT OSKARŻENIA pierwsze skrzypce grał w tym zespole mgr prawa **Henryk Głogowski**, były starszy radca Zarządu Ceł. Od 1955 roku aż do momentu aresztowania (w grudniu 1962 r.) pracował on w różnych wydziałach. Pierwszy nielegalny zarobek Głogowskiego to 10 tys. zł jakie otrzymał za przyspieszenie wydania zezwolenia na oclenie samochodu kupionego od obywatela zagranicznego.

Od tej chwili Głogowski po porozumieniu się ze swoim kolegą Jerzym Borkowskim, byłym rewidentem celnym, postanowił zorganizować przestępczą spółkę mającą na celu sprowadzanie z zagranicy atrakcyjnych towarów bez uiszczania opłat celnych.

Dla nawiązania stosunków handlowych Głogowski wraz ze swoją żoną Wandą, byłym inspektorem Banku Inwestycyjnego, wyjechali do Paryża. Kapitał zakładowy „przedsiębiorstwa" wynosił 800 dolarów, które przemycono za granicę. Swetterki wysłano w pięciu paczkach na różne nazwiska do kraju, a resztę wysłano bagażem i za pośrednictwem Borkowskiego odebrano bez uiszczenia należnych opłat skarbowych. Ten pierwszy interes przyniósł duże zyski. Za sweterki płacono po 2 dolary, a sprzedawano je w kraju od 600 do 750 zł za sztukę.

Od tej chwili rozpoczął się ruch między Warszawą i Paryżem. Dolary wysyłano w wędlinach pod wiadomy adres. Aferzyści osiągali coraz większe zyski.

Przestępcza spółka powiększyła się wkrótce o Kazimierza Styczyńskiego, byłego pracownika Linii Lotniczych „Air France". Od tej chwili brał on udział we wszystkich kombinacjach handlowych.

Spółka miała również swego finansistę. Był nim Henryk Bartuszek, znany handlarz dewizami z bazaru Różyckiego.

Rewizja w mieszkaniach aresztowanych ujawniła olbrzymie ilości pieniędzy, dolarów, które zdeponowano w Banku jako zabezpieczenie na ewentualne grzywny. U Bartuszka skonfiskowano 2,5 kilograma złota w sztabkach, z czego część znaleziono w skrytce w rodzinnym grobie na cmentarzu Bródnowskim. Wartość zakwestionowanych przedmiotów przekracza sumę 4 mln zł.

Rozprawa przeciwko aferzystom odbędzie się we wrześniu br.

W Tatrach - zima

W ostatnich dniach w Tatrach panuje prawdziwie zimowa pogoda. Padał śnieg przy temperaturze minus 6 stopni. Na zdjęciu: na drodze do Morskiego Oka.

CAF-fot. Olszewski

Nad tezami na IV Zjazd PZPR

Głos szczecińskich kobiet

DZIŚ RANO rozpoczęło się poszerzone posiedzenie plenarne ZW Ligi Kobiet, poświęcone omówieniu udziału kobiet w dyskusji przedzjazdowej oraz kierunków działalności organizacji wynikających z tez KC. W obradach uczestniczą m.in.: I sekretarz KW PZPR, poseł A. WALASZEK, sekretarz KW PZPR K. PRUSIŃSKI, prezes WK ZSL, poseł I. KONKOLEWSKI oraz przedstawicielka Zarządu Głównego LK — W. JACKOWSKA.

WIELE miejsca — zarówno w referacie przewodniczącej ZW LK A. DACHOWEJ, jak i w dyskusji — zajęły sprawy produktywizacji kobiet, zwiększenia ich zatrudnienia nie tylko w przemyśle lekkim, ale również w niektórych innych gałęziach gospodarki — tradycyjnie „męskich" — jak przemysł chemiczny, metalowy, a także w przemyśle spożywczym rolnym, w usługach.

Podkreślono, że Liga Kobiet ma jeszcze wiele do zrobienia w zakresie przygotowania kobiet i zachęcenia ich do wybierania zawodów, w których jest największe zapotrzebowanie na siłę roboczą, popularyzacji fachów nietypowych dla kobiet, przyuczania do zawodu pracownic niewykwalifikowanych, a przede wszystkim jedynych żywicielek rodzin. Wiele uwagi poświęcono również roli kobiet wiejskich w dziedzinie wykorzystania nowoczesnych metod gospodarowania, ich udziałowi w rozlicznych konkursach uprawowych i hodowlanych.

Pełnowartościowe uczestnictwo kobiet w produkcji i życiu społecznym zależy w dużej mierze od od ciążenia ich od pracochłonnych zajęć domowych, udzielania wszechstronnej pomocy w wychowaniu potomstwa, sprawnej i dobrze rozwiniętej opieki zdrowotnej oraz socjalnej nad matką i dzieckiem. Te zagadnienia — podkreślały dyskutantki — są wdzięcznym polem działania organizacji, skupiającej w swych szeregach w Szczecińskiem 30-tysięczną rzeszę członkiń. Jednym z istotnych zadań Ligi będzie również popularyzacja jak najliczniejszego uczestnictwa kobiet w czynach społecznych, podejmowanych na cześć IV Zjazdu Partii i XX-lecia PRL. (lw)

VII Tydzień Ziem Zachodnich i Północnych

Inauguracja obchodów w Szczecinie

VII TYDZIEŃ Ziem Zachodnich, który obchodzić będziemy od 9—16 maja, zainauguruje w sobotę centralna uroczystość w Szczecinie — wielki wiec ludności pod hasłem „Spotkanie dwóch pokoleń". Wezmą w nim licznie udział osadnicy wojskowi, uczestnicy walk o wyzwolenie Pomorza Zachodniego oraz młodzież. W części artystycznej obok chórów szczecińskich wystąpi znany reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca ZZG z Siemianowic.

Program Tygodnia wypełnią interesujące imprezy, organizowane przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich: a więc spotkania działaczy Towarzystwa z ludnością, specjalne audycje w TV, interesujące prelekcje, nasilenie filmów krótkometrażowych związanych z naszym województwem, okolicznościowe gazetki, wystawy itp. Głównym motywem projektowanych imprez będzie pokazanie piękna Ziemi Szczecińskiej i jej 19-letniego dorobku. Tydzień będzie zatem ogniwem uroczystości związanych z XX rocznicą powstania PRL.

Bardzo ciekawie zapowiada się przygotowana przez KC ZMS, KW i UR ZMS w Szczecinie oraz Radę Naczelną TRZZ dwudniowa sesja oświatowa poświęcona omówieniu dorobku Ziem Zachodnich oraz roli uniwersytetów robotniczych ZMS w rozwoju działalności oświatowo-wychowawczej wśród młodzieży pracującej tego regionu.

Wspomnijmy jeszcze, że Szczecin będzie gospodarzem finałów dwóch tradycyjnych już — z okazji Tygodnia — imprez sportowych: międzywojewódzkich rozgrywek koszykówki oraz rajdu kolarskiego. (lw)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, przejściowo większe i przelotne opady. Temp. do 19 st. Wiatry południowo - zachodnie, słabe.

BERLIN NOCĄ

Korespondencja własna ze stolicy NRD

WYSZEDŁEM Z TEATRU MNIEJ WIĘCEJ O 23. O TEJ PORZE ZAPEŁNIAJĄ SIĘ ZNÓW TRAMWAJE I METRO, JEST TO TZW. WIECZORNY SZCZYT KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ. ZAPEŁNIAJĄ SIĘ TEŻ RESTAURACJE.

W BERLINIE nie ma kłopotu z tym, o co my się bijemy od lat. Ciche, spokojne knajpki otwarte są do godz. 24 lub 1 w nocy. „Przegryzienie" czegoś w drodze z kina, teatru, czy nawet od znajomych do domu, nie nastręcza żadnych trudności.

Lokale te nie mają charakteru bistra czy szybkich samoobsługowych jadłodajni. Przeciwnie, obsłużonym się jest tylko przy stoliku. Przychodzi się tutaj „na jednego" i żeby coś zjeść. Wprawdzie w gorących daniach nie ma wielkiego wyboru — Bockwurst — czyli kiełbasa na gorąco z sałatką kartoflaną, bądź jajka sadzone na szynce — ale można tę stratę sobie odbić zimnymi zakąskami — kurą w galarecie, wędlinami itp. Cała taka impreza kosztuje bardzo niewiele, każdy może sobie na nią pozwolić. Za 2—3 marki można zaspokoić głód i pragnienie (kieliszek niemieckiego koniaku 56 fenigów). Te lokale są spółką prywatno-państwową. Napoje dostarcza właściciel, potrawy — źródło państwowe. Jak się właściciele rozliczają z tutejszymi zakładami gastronomicznymi trudno mi powiedzieć, ale nie wychodzą na tym widocznie źle.

TU SIĘ JE...

Naturalnie berlińskie knajpki otwarte do dwunastej czy pierwszej w nocy to nie nocne życie stolicy NRD. Kilkanaście restauracji hotelowych, takich jak na przykład Johanneshof, w pobliżu Friedrichstrasse, otwartych jest niemal do rana. Tu jednak trzeba uważać. Za kolację, powiedzmy z butelką wina, w dwie osoby, trzeba zapłacić 40—50 marek, a to jest już bardzo wiele. Oczywiście jedzenie świetne, wybór dań ogromny. Polecam np. grzybki zapiekane w cieście z białą i czerwoną surową kapustą. W tych eleganckich restauracjach jest bar dzo miło, wytwornie, ale na ogół nie ma dansingu. Jak powiedział do mnie jeden z niemieckich kolegów — tu się proszę pana je, a nie tańczy. No dobrze, a wobec tego...

...GDZIE SIĘ TAŃCZY?

Spotkałem się niejednokrotnie w Warszawie ze zdaniem, że w Berlinie nie ma się gdzie zabawić. Nic bardziej fałszywego. Od razu z głowy, na pamięć mogę wymienić parę nocnych lokali: **Lollott, Cafe-Nord, Puddel-Bar, Cassino, Melodie.** Każdy z nich ma odmienny charakter. Dwa pierwsze np. są dla zakochanych. Do Cassina lepiej przyjść z zamiarem brania udziału w ogólnej zabawie.

Jest wreszcie inny typ nocnego lokalu — Winiarnia ABC w pobliżu teatru Brechta. Długie drewniane stoły, kelnerzy we frakach podający tylko wino, cygańska orkiestra, to wszystko stwarza zupełnie specyficzny nastrój. Co prawda tańczyć tu nie można, ale za to śpiewać trzeba, zespołowo, z trzymaniem się pod ręce.

LEPIEJ S-BAHNEM

Wracając z nocnej zabawy trzeba już raczej liczyć tylko na taksówkę. Miejska komunikacja zamiera mniej więcej o pierwszej w nocy. Dostanie się do domu jest czasem kosztowne. Berlin to kolos i z dzielnicy do dzielnicy jedzie się dobre pół godziny. W tramwajach i metro nie ma nocnej dopłaty, natomiast taksówki są nieco droższe od godziny dwunastej. Przejazd powiedzmy ze śródmieścia do dzielnicy Pankow, jakieś 5—6 km kosztuje 7—8 marek. Wtedy opłaca się raczej poczekać do 4 rano i pojechać S-Bahnem, elektrycznym pociągiem.

B. ROMAŃSKI

Nasza Encyklopedia

MALTA

Na śródziemnomorskiej wyspie — Malcie odbywa się obecnie referendum mające określić sposób w jaki ta kolonia brytyjska otrzymać ma niepodległość. A oto garść informacji o Malcie:

Obszar 316 km kw., ludności 327 tys., stolica La Valetta. Język urzędowy — maltański i angielski. Jednostka monetarna — funt maltański.

Malta jest „samowładnym państwem podległym Koronie Brytyjskiej. Władzę ustawodawczą sprawuje wybierane w głosowaniu powszechnym 50-osobowe Zgromadzenie Ustawodawcze, władzę wykonawczą — rząd. Sprawy polityki zagranicznej i obrony leżą w gestii rządu brytyjskiego. Przedstawicielem W. Brytanii na wyspie jest gubernator. Ważniejsze partie polityczne: Partia Narodowa, Maltańska Partia Pracy, Demokratyczna Partia Narodowa, Chrześcijańska Partia Robotników.

Gospodarka narodowa opiera się głównie na rolnictwie i drobnym przemyśle. Handel (ogólna wartość obrotów w imporcie — ok. 30 mln f. szterl., a w eksporcie ok. 4 mln f. szterl.) głównie z W. Brytanią, Włochami i Libią. (m)

—o—

Do bieguna jeszcze daleko

LONDYN PAP. Władze kanadyjskie oświadczyły we wtorek, iż należy wątpić, aby norweska ekspedycja zdążająca w kierunku Bieguna Północnego zdołała dotrzeć do celu. Wyprawa na której czele stoi Bjorn Staib, wyruszyła przed 5 tygodniami z kanadyjskiej bazy Alert i przebyła dotychczas zaledwie 125 mil. Do bieguna pozostało więc ponad 450 mil.

Jak najaktualniejsze

„Jeśli ktoś w Zanzibarze zagra na flecie, cała Ajryka, aż po Wielkie Jeziora zaczyna tańczyć".

Stare przysłowie arabskie

„CARD" na dnie

Partyzanci w Płd. Wietnamie odnoszą coraz to nowe sukcesy. Na zdjęciu: transportowiec amerykański „Card" (15 tys. ton) uszkodzony przez partyzantów południowowietnamskich.

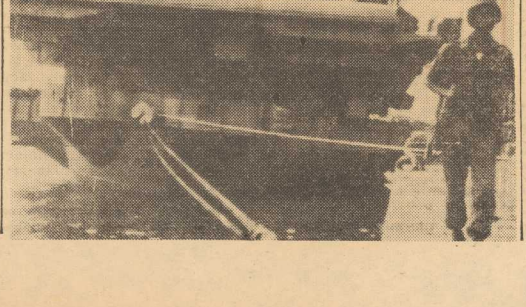

„Niech pan idzie do końca, panie U Thant..."

Francuski publicysta o linii Odra-Nysa

UKAZUJĄCY SIĘ na południu Francji jeden z najpoważniejszych dzienników prowincjonalnych LE DAUPHINE IBERE zamieścił w numerze z 27. IV. artykuł wstępny pt. „Granica pokoju", napisany przez jednego z czołowych publicystów P. L. DARNARA. Artykuł związany był z wizytą we Francji sekretarza generalnego ONZ, U THANTA i utrzymany w formie listu do niego. Oto treść artykułu:

„Niech pan idzie do końca, panie U Thant. Należy sądzić, że pana sympatia dla stanowiska zajmowanego przez Francję znajdzie wyraz w toku wymiany poglądów, której dokona pan w Paryżu na temat neutralizacji południowego wschodu azjatyckiego. Być może nawet dzięki pana zachęcie wyniknie stąd jakaś inicjatywa gen. de Gaulle'a na temat Indochin; na przykład jeśli chodzi o realizację układów genewskich.

Ale jednocześnie mile zostałoby powitane podkreślenie pana aprobaty co do innego poglądu władz francuskich, który dotyczy niemniej palącego problemu, tak bardzo palącego, że grozi on pewnego dnia wybuchem pożaru. Chodzi o granicę ustaloną na Odrze i Nysie w 1945 r. między Polską a Niemcami.

Generał de Gaulle uznał ją wyraźnie za nienaruszalną. Tymczasem ostatnie deklaracje, mocno dziwne w ustach kanclerza Erharda — po których nie spodziewano się wcale tych reminiscencji Trzeciej Rzeszy — budzą obawy przed agresywną polityką odwetu, która, prawdę mówiąc, może wywołać wahania wśród zwolenników zjednoczonej Europy, jeśliby zagadnienie to nie zostało uprzednio raz na zawsze wyjaśnione.

Nie ulega żadnej wątpliwości, panie sekretarzu generalny ONZ, że nie może pan być na to obojętny. Niechże więc pan umocni również i w tej dziedzinie stanowisko szefa państwa francuskiego.

Dotyczy to pana: jest to przecież „granica pokoju".

W Brukseli wystawiono na licytację sarkofag egipski z mumią dostojnika ze świty faraona Ramzesa II (XII wiek p.n.e.). Ten nie codzienny obiekt (na zdjęciu) zakupił za 1400 dolarów antykwariusz z prowincjonalnego miasteczka belgijskiego Jumet. CAF

DWORSKA ETYKIETA

BRYTYJSKI MINISTER HANDLU Edward HEATH naraził się dyktatorowi Hiszpanii, ponieważ w trakcie audiencji, jakiej udzielił mu generał Franco w czasie jego wizyty w Madrycie, siedział z nogą założoną na nogę. Okazało się, że było to poważne wykroczenie przeciwko hiszpańskiej etykiecie dworskiej surowo przestrzeganej przez „caudillo". (j.o.)

„Come-back" gwiazdy

42-LETNIA ŚPIEWACZKA OPEROWA Renata TEBALDI po przeszło rocznej przerwie święciła wielki triumf na scenie opery Metropolitan w Nowym Jorku. Po występie artystka opowiedziała reporterom, że w ubiegłym roku wskutek nerwowego wyczerpania niemal zupełnie straciła głos, a następnie przy pomocy nauczyciela opanowała zupełnie nową technikę oddychania oraz ustawienia języka. (j.o.)

Profesor i ruletka

PROFESOR MATEMATYKI na jednym z uniwersytetów amerykańskiego stanu Nowy Meksyk, Edward O. Thorp, opublikował książkę, w której udowodnił, że kasyno gry w Las Vegas ma 52-procentową szansę wygrania. Ponieważ do chody z rulety zaczęły spadać, gdyż gracze czuli się oszukani, dyrekcja kasyna wprowadziła nowe przepisy... na niekorzyść grających. (j.o.)

Czytelnicy pytają
— redakcja odpowiada

KONSTRUKCJE WŁASNE I LICENCJE

PYTANIE:

Czy konieczny jest zakup licencji zagranicznych? Czy oglądanie się na cudzy dorobek nie opóźni rozwoju naszej nauki i techniki?

ODPOWIEDŹ: Przy dzisiejszym poziomie nauki i techniki nie ma takiego kraju, który by mógł sam wystarczająco rozwijać badania i produkcję we wszystkich dziedzinach. Np. chemia zna już ok. miliona substancji. W jakim państwie znajdzie się odpowiednia kadra, by wszystkie te związki zbadać i w razie potrzeby — wykorzystać? Jakie państwo może dysponować dostatecznymi ku temu środkami technicznymi i finansowymi? Żyjemy w dobie międzynarodowego podziału pracy. To też nawet takie potęgi jak ZSRR czy USA zakupują zagraniczne licencje.

I my musimy korzystać z tej możliwości. Rzecz jasna, problem polega na trafności decyzji: w jakich dziedzinach samemu koncentrować badania, a w jakich oprzeć się na dorobku innych? Właściwa decyzja przynosi znaczne i szybkie korzyści. Oto przykład: Zakłady im. H. Cegielskiego, na podstawie licencji szwajcarskiej firmy „Sulzer", uruchomiły produkcję silników okrętowych. I w bardzo krótkim czasie osiągnęły znakomite rezultaty. Dzięki temu m. in. nasz przemysł okrętowy mocno stanął na nogach. Idąc dalej tą drogą zakupiono również licencję duńskiej firmy „Bürmeister i Wain". I znów doskonałe wyniki. Znamienne przy tym, że zakup obcych licencji nie zahamował prac polskich konstruktorów. Przeciwnie. Był pomocny w opracowaniu innego typu polskich silników.

W przyszłej pięciolatce jednym z podstawowych zadań jest techniczna rekonstrukcja przemysłu. W realizacji tego zamierzenia dużą rolę odegra współpraca z zagranicą. Czy nie zahamuje to rozwoju naszej nauki i techniki? Potrzeby są rozległe i martwić wypadałoby się raczej o to, by środki, którymi dysponujemy, nie ograniczały ani rozwoju własnych prac konstrukcyjnych, ani zakupu licencji. Rzecz sprowadza się do postulatu, by te licencje, które nabędziemy — jak najlepiej wykorzystać. Tzn. możliwie szybko wprowadzić do produkcji i dobrze eksploatować.

Młodzi spawacze z klasy III-E Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów. Z prawej, instruktor Bronisław Malinka. (Foto St. Cieślak)

Z dziejów szczecińskiej prasy

PIERWSZE PISMA i ICH REDAKTORZY

Województwo nasze w dziedzinie czytelnictwa czasopism zajmuje obecnie (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) trzecie miejsce w kraju. Warto jednak przypomnieć początki prasy polskiej w Szczecinie, w okresie tuż po wyzwoleniu, w mieście na pół zrujnowanym, w warunkach, które dziś wydają się już nieprawdopodobną legendą. Zarówno pierwsi redaktorzy jak drukarze i administracja, zaczynać musieli od podstaw, a więc od wydobywania z gruzów i montowania maszyn drukarskich, przywożenia polskich czcionek itp. — przy czym pamiętać trzeba, że prace te wykonywano często z narażeniem życia, wobec fatalnego jeszcze wówczas stanu bezpieczeństwa.

PIERWSZYM pismem — ale jeszcze nie dziennikiem — polskim w Szczecinie był wydany z datą 15 maja 1945 „GŁOS NADODRZAŃSKI". Drukowany był on w Poznaniu, a materiału z Pomorza dostarczał przebywający wówczas bądź w Szczecinie bądź w Stargardzie lub Koszalinie red. Mieczysław Halski. Nadzór nad składaniem numerów w Poznaniu sprawował red. Jarogniew Kaniasty, który osobiście przywiózł pierwszy numer (2 000 egz.) do Szczecina. Następne numery tego pisma dostarczane były do Stargardu.

W lipcu 1945 r. — po ostatecznym objęciu władzy w mieście przez Polaków — ukazało się w Szczecinie kilka kolejnych numerów „WIADOMOŚCI SZCZECIŃSKICH", których redaktorem był Zygmunt Jabłkowski. Oba te pisma wydawane były przez spółdzielnię „Czytelnik". 5 sierpnia 1945 r. ukazał się pierwszy numer „PIONIERA SZCZECIŃSKIEGO", pisma ukazującego się później w dość nieregularnych odstępach czasu, wydawanego przez grupę b. więźniów obozu koncentracyjnego w Gusen, którzy założyli w Szczecinie spółdzielnię „Polskie Pismo i Książka". Redaktorem „Pioniera" był Czesław Piskorski. „Pionier Szczeciński" drukowany był na maszynie płaskiej, w prowizorycznej drukarni przy Al. Wojska Polskiego 41. Skład był ręczny, pierwsze czcionki przywiózł osobiście do Szczecina z Poznania red. Piskorski.

Wszystkie trzy wspomniane wyżej pisma w pionierskich i nie ustalonych jeszcze warunkach miały z natury rzeczy charakter efemeryczny, chociaż ich założycielom i redaktorom przyznać trzeba niewątpliwe zasługi w organizacji prasy polskiej w Szczecinie. Pierwszym pismem o charakterze trwałym stał się jednak dopiero „KURIER SZCZECIŃSKI", którego pierwszy numer ukazał się 7 października 1945 roku.

Pierwszym jego redaktorem naczelnym był Mieczysław Halski, sekretarzem redakcji Jarogniew Kaniasty, w skład redakcji wchodzili: Bernard Kiser, Zygmunt Jabłkowski, nieco później — Bolesław Rajkowski, Bogdan Tomaszewski. W pierwszym okresie „Kurier" drukowany był na maszynie płaskiej, w prowizorycznej drukarni przy ul. Podgórnej (dom ten uległ później rozbiórce), w nakładzie od 2—3 tys. egz. Przy zwiększonym nakładzie trzeba było „Kurier" drukować w Poznaniu, a cały nakład dostarczać do Szczecina samolotami. Maszynę rotacyjną uruchomiono dopiero w roku 1946. Warunki druku były szczególnie trudne. Charakteryzować je może najlepiej fakt, że pierwsze numery składał linotypista Niemiec Nauman, nie znający polskiego języka. Czcionek polskich nie było, akcenty trzeba było dobijać. Pierwszym polskim linotypistą był Mieczysław Jasiński.

Początki „GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO" sięgają roku 1947 — chociaż jako pismo w pełni samodzielne i oficjalny organ KW PZPR zaczął wychodzić dopiero w kwietniu 1949 r. W pierwszym okresie — od 16. VI. 1947 — „Głos Szczeciński" był szczecińskim wydaniem wychodzącego w Warszawie organu PPR „Głosu Ludu".

Wydanią tego jednak nie można było już wówczas określać tylko jako lokalną mutację „Głosu Ludu"; szczecińska redakcja miała do dyspozycji 2—3 kolumny druku. Redaktorem naczelnym ówczesnego „Głosu" był Stanisław Szydłowski. W skład pierwszej redakcji wchodzili poza tym: Antoni Perłowski, Józef Baran, Kazimierz Blahii oraz fotoreporter Zenon Dmochowski. Nakład wynosił około 5 tys. egzemplarzy.

21 kwietnia 1949 r. jest datą ukazania się pierwszego numeru „Głosu Szczecińskiego", drukowanego już w całości w Szczecinie. Jego redaktorem naczelnym był Antoni Pokorski.

FELIKS JORDAN

Z wystaw w klubach i kawiarniach

Irena Żywicka zapatrzona w... kobietę

TAK, bo jej indywidualna wystawa, którą aktualnie oglądamy w klubie „13 Muz", poświęcona jest w całości studiom nad kobietą, w większości stanowi studium kobiecego aktu. Małe szkice tuszem, temperą i techniką mieszaną, głoszą chwałę piękna kształtu kobiecego ciała. Tematyka bardzo określona: „Trzy Gracje", „Sąd Parysa", „W rzymskiej łaźni", „Rusałka" i mnogość aktów leżących, siedzących, na schodach itp.

Kreska ŻYWICKIEJ skupiona i oszczędna („Trzy siostry", „Akt siedzący", „Zła") nabiera satyrycznego zacięcia w bachicznym „Tańcu" kobiet, trafnie scharakteryzowanych, narysowanych z lekkością pewnej ręki. Nie można tego niestety powiedzieć np. o „Odetcie", wykonanej niechlujną techniką mieszaną. Tutaj przemyślane i klarowne rytmy górnej połowy kompozycji (głowa, liście w tle) załamują się w jej dolnej połowie, na którą jak by nie starczyło już sił artystce (tors, ręka).

Szkoda, że na wystawie znalazły się i prace trochę „szkolne" jak np. „Akt na schodach" z nie tłumaczącą się deformacją lewej nogi, czy ów cykl 10 kompozycji bez tytułu, które wydaje się powinny pozostać w pracowni jako materiał do opracowania przyszłych obrazów. Do najlepszych utworów pokazanych przez Żywicką należą niewątpliwie dwie kompozycje zatytułowane „W rzymskiej łaźni", w których czerń tuszu, biel tempery współgrają harmonijnie z naturalną barwą żółtawego papieru. Z tego materiału artystka buduje konsekwentne obrazy o szlachetnej materii.

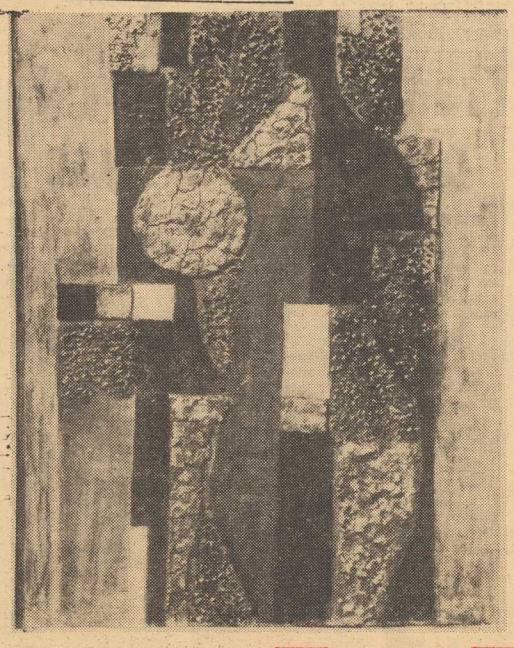

Postęp w rozwoju twórczym tego szczecińskiego plastyka jest bezsporny.

Bik uprawia malarstwo aluzyjne, technikami olejnymi, mieszanymi. Wystawa uprawnia do stwierdzenia, że artysta wyzwolił się już z dawnych zestawień kolorystycznych tak surowych w działaniu. Widać się, że jest w okresie szukania swojej formy, swego plastycznego wyrazu. Z martwych natur najlepsza jest niewątpliwie ta z czerwoną kulistą formą, jednolicie potraktowana, całościowa. W szarej martwej — dół wydaje się nierozwiązany. „Ptak I" o wiele lepszy od „Ptaka II" z tych samych względów.

W pejzażowym „Odbiciu" jest trochę może z naszego „syntetyka" Witkowskiego, zaś „Architektura" podobnie jak i „Akt biały", który zresztą jest interesującym studium olejnym, grzeszą tym samym: w płasko traktowaną płaszczyznę płótna wdzierają się trójwymiarowe kubistości i wklęsłości, które w tym „otoczeniu" drażnią. (Np. brzuch w „Akcie").

Te skromne uwagi krytyczne adresujemy do artysty, pokazującego nam swoje oblicze twórcze, po którym wiele możemy sobie obiecywać na przyszłość.

URSZULA POMORSKA

Zdzisław Bik — „Ikona" technika mieszana.

Fot.: Wanda Cieślak

Poszukiwania Zdzisława Bika

PO RAZ PIERWSZY miałam możność zapoznania się z aktualną twórczością ZDZISŁAWA BIKA na wystawie indywidualnej i przyznam się, sprawiła mi niespodziankę, której nie zapowiadały pojedyncze prace oglądane na ekspozycjach zbiorowych, okręgowych czy okolicznościowych.

Sanatoria w Tarnobrzegu?

Zwały iłu wydobywanego z kopalń siarkowych w zagłębiu tarnobrzeskim wzbudziły ostatnio duże zainteresowanie lekarzy, iły tarnobrzeskie mogą bowiem skutecznie zastąpić borowinę.

Iły w roli okładów zostały wypróbowane przez balneologów krynickich, którzy dotychczas, nie dysponując dostatecznymi ilościami borowin, musieli eksploatować nowe złoża co powodowało znaczne koszty. (k)

Cybernetyka w medycynie

NA MIĘDZYNARODOWYM Kongresie Medycyny Cybernetycznej, który ostatnio obradował w Neapolu, wyróżniono trzy polskie referaty. Wygłosili je znani specjaliści: prof. dr Aleksandra Mitrynowicz z Kliniki Otolaryngologicznej warszawskiej AM, (o cybernetyce w fizjologii ucha) doc. dr Józef Panasewicz z Instytutu Hematologii (o zagadnieniach homeostazy) i dr inż. Gawroński z Instytutu Automatyki PAN (o sterowaniu mięśniami). Ten ostatni od lat pracuje nad ciekawym zagadnieniem elektronicznego modelowania komórki nerwowej. (k)

Bakterie ze Świątyni Wielkiego Jaguara

JESZCZE kilkanaście stuleci temu na terytorium obecnego Meksyku, Gwatemali i Hondurasu znajdowało się potężne państwo Majów. Majowie stworzyli wspaniałą kulturę, zniszczoną później przez najazdy Azteków, a następnie Hiszpanów. Jednakże upadek państwa Majów rozpoczął się już w VIII wieku — na długo przed najazdami. Jego przyczyny niektórzy historycy upatrują w jakiejś epidemii, która musiała zdziesiątkować ten naród.

ABY SPRAWDZIĆ tę hipotezę, należało sięgnąć do grobowców z owego okresu i pobrać próbki prochów, w których uczeni spodziewali się znaleźć szczepy dawnych bakterii. Umieszczając te szczepy w odpowiedniej pożywce, można by je ożywić i przekonać się, czy rzeczywiście mogły być przyczyną wymarcia ówczesnej ludności.

Po żmudnych poszukiwaniach archeologom udało się znaleźć w dżunglach Gwatemali tajemniczą piramidę. Była prawie niewidoczna za gęstymi koronami drzew, porośnięta mchem, oplątana lianami. Po wyrąbaniu do niej dostępu i oczyszczeniu powierzchni, uczeni odkryli wejście do mieszczącej się wewnątrz „Świątyni Wielkiego Jaguara". I właśnie pod tą świątynią znajdował się grób — absolutnie nie naruszony od czasów, kiedy przed 12 stuleciami spoczął tam jakiś wielce szanowany przedstawiciel rodu Majów.

Zanim archeologowie otworzyli grobowiec, powiadomili uprzednio laboratorium farmaceutyczne w Filadelfii. Stamtąd natychmiast wysłano najlepszego specjalistę w zakresie mikrobiologii, dra I. Vejente. Pod jego kierownictwem rozpoczęto otwieranie grobu.

Wszystko odbywało się z zachowaniem jak najdalej posuniętej ostrożności i antyseptyki. Sam dr Valenta, ubrany jak chirurg do operacji, z maseczką do wyjałowionych próbówek pobrał pincetą resztki zachowanych prochów, próbki zbutwiałego drewna, grudki ziemi i kamieni. Wszystko to zostało hermetycznie zamknięte i powędrowało do laboratorium.

W Filadelfii dla przywiezionych próbek stworzono warunki przypominające klimat Gwatemali. Próbki umieszczono w odpowiedniej pożywce, do połowy próbek dr Valenta dodał antybiotyk zabijający grzyby, do pozostałych zaś — antybiotyk zabijający bakterie, lecz nie szkodliwy dla grzyba.

Drobnoustroje rozwinęły się, ale nie na wszystkich płytkach. Rozwinęły się też różnorodne gatunki grzyba. Obecnie prowadzone są badania tych ożywionych szczepów. Czy są to zarazki owej groźnej choroby, która spowodowała zagładę Majów — jeszcze nie wiadomo. Niemniej jest rzeczą pewną, że większość drobnoustrojów pochodzi z okresu sprzed 12 stuleci. Dla uczonych jest to niebywała okazja porównania ich z dzisiejszymi odmianami, stwierdzenia czy są to tylko odmiany dzisiejszych gatunków, czy też gatunki dziś już nie istniejące. Uzyskane grzyby na przykład należą do rzędu tych, które służą dziś do produkcji antybiotyków. A może grzyb sprzed tysiąclecia umożliwi wyprodukowanie nowego, bardziej skutecznego antybiotyku?

W. KUL

Higiena czy formalność?

Przechodzimy obok takich faktów obojętnie. Po prostu nie zauważamy ich. Ani my, ani inspektorzy sanitarni. Przywykliśmy do pewnych anomalii, traktujemy je jak zjawiska absolutnie zrozumiałe.

NADJEŻDŻA platforma samochodowa pod sklep. Wielka ciężarówka załadowana mięsem. Połcie wołowiny, wieprzowiny, słoninka. Trzeba je zdjąć i przenieść do sklepu.

Na platformę wskakuje dwóch rosłych młodzianów. A jakże, w białych (białych?) fartuchach. Ale buciskami prosto w połcie.

Podają na plecy trzeciemu. Ten ciągnie do sklepu, ale że ładunek nie mieści mu się na plecach — część taszczy po bruku.

Że się mięso na ogół przed gotowaniem czy smażeniem myje? Oczywiście. Ale przy tego rodzaju transporcie białe (białe?) fartuchy zakrawają na groteskę...

Nadjeżdża inna platforma. Do innego sklepu. Z pieczywem.

Wybiega ekspedientka. Oczywiście w białym (białym?) fartuchu. Pomaga konwojentowi.

Razem ciągną kosz z chlebem po chodniku. A chleba się na ogół przed jedzeniem nie opala.

Czy zestawienie tego białego (białego?) fartucha i taszczonego po kurzu i błocie kosza — to nie groteska?

I tak iks razy dziennie. Na każdej niemal ulicy. W każdym mieście i miasteczku.

Przyzwyczajenie? Nawyk? Być może. Jednakże — naprawdę! — jest już kilka krajów na świecie, w których tego rodzaju przyzwyczajenie, tego rodzaju nawyk jest nie do pomyślenia...

B. JANKOWSKI

Promień lasera pomaga genetykom

Na niedawnej konferencji naukowej w Bostonie (USA), poświęconej sposobom wytwarzania światła, uczeni opowiedzieli o zdawałoby się niewiarygodnych operacjach, wykonywanych z pomocą specjalnego mikrolasera. Aparat ten wytwarza „igłę świetlną", której ostrze ma grubość zaledwie 3 mikrony.

Taką igłą niszczono w żywej komórce pojedyncze chromosomy, nie uszkadzając przy tym żadnej innej części.

Technika mikrolaserowa otwiera przed biologią oszałamiające perspektywy. Genetycy - eksperymentatorzy będą mogli stosunkowo prosto ustalać funkcję i znaczenie każdego chromosomu.

(NNT—PAP)

W Państwowym Instytucie Okulistycznym im. Helmholza w Moskwie stosowane są najnowsze osiągnięcia nauki i techniki w leczeniu chorób oczu. Stosowane w dziedzinie diagnostyki i leczenia guzów izotopy promieniotwórcze oraz naświetlania rentgenowskie pozwalają w wielu wypadkach na uniknięcie zabiegów chirurgicznych. Jaskrę leczy się skutecznie dzięki terapii świetlnej i tlenowej opracowanej przez naukowców Instytutu. Na zdjęciu: jeden z wielu pacjentów, któremu w Instytucie przywrócono wzrok, wybiera się na seans filmowy.

CAF

Wahania pogody powodują zawały serca

ORGANIZM człowieka żywo reaguje na zjawiska atmosferyczne. Oddziaływają one na ustrój drogą układu nerwowego. Szczególnie dają się odczuć gwałtowne zmiany pogody.

Osoby wrażliwe reagują wtedy złym samopoczuciem, skłonnością do migren, bólów gośćcowych itp. Skoki atmosferyczne bywają szczególnie dotkliwe dla osób z dolegliwościami układu krążenia, co niejednokrotnie kończy się nawet zawałem serca czy udarem mózgu. Istotna więc tu jest profilaktyka — unikanie w tym czasie większego wysiłku i zmęczenia przez osoby cierpiące na dolegliwości układu krążenia.

(BN-T PAP)

Porażenie prądem kobiety w ciąży — przyczyną zgonu dziecka

WIELE UWAGI poświęca obecnie medycyna badaniu przyczyn wad wrodzonych powstających jeszcze w łonie matki, z którymi dziecko przychodzi na świat, stąd też każdy przypadek urodzenia dziecka martwego, czy z widocznymi wadami fizycznymi jest przedmiotem wnikliwych dociekań medycznych. Dość niezwykły pod tym względem zdarzył się przypadek w jednej z klinik położniczych na Śląsku. Młoda kobieta wydała na świat martwe dziecko z mocno uszkodzonymi poszczególnymi częściami ciała. Jak się okazało, pacjentka ta w początkowym okresie ciąży uległa porażeniu prądem elektrycznym, w czasie sprzątania w domu dotykając nieosłoniętej instalacji.

Przypuszcza się, że to właśnie wydarzenie podziałało niezwykle silnie na kształtujący się dopiero płód, doprowadzając do jego zgonu. Stąd jeszcze jedna uwaga pod adresem kobiet ciężarnych, aby w czasie ciąży zwracały uwagę również i na ewentualność tego rodzaju niebezpieczeństw.

(BN-T PAP)

LEW OWAŁOW

BROŃ tajemnicza BROŃ

TŁUM. E. WOŁYŃCZYK (34)

Przeszli do kuchni na herbatę. Pawełek pomógł nakryć do stołu. Lenka postawiła czajnik, zdjęła z półki filiżankę matki, białą filiżankę w pstre kwiatki. Długo trzymała ją w rękach.

W milczeniu popijali herbatę, oczekując kiedy odezwie się telefon. Korolew wydzwaniał prawie każdego dnia. „Dzień dobry pani Heleno. Pozdrawiam od mamy. Czuje się doskonale i prosi, by się o nią nie niepokoić".

Ostatnio nie spotykał się z Lenką, mówił lakonicznie i wciąż to samo, ale i to było dobre.

Dzisiaj nie było od niego żadnych wiadomości i Lenka bardzo się denerwowała.

Zadzwonił późnym wieczorem.

— Dzień dobry, pani Heleno. Jak się pani czuje? Może się spotkamy? Mam dla pani list...

Jakże się Lenka ucieszyła!

Zaczęła pośpiesznie szykować się do wyjścia. Nagle przypomniała sobie wskazówki Pronina. Odszukała w torebce kartkę z telefonem Tkaczowa i zadzwoniła.

— Pan Grzegorz? Tu Kowrygina. Lena Kowrygina. Czy pamięta pan? Przed chwilą dzwonił pan Wasyl, przywiózł list od mamy. Prosi, abym przyszła do kawiarni „Nacjonal"...

— Bardzo dobrze, pani Heleno — odpowiedział jej Tkaczow. — Proszę jechać. Proszę tylko o niczym nie mówić Korolewowi...

Błyskawicznie poprawiła swoje krótko ostrzyżone włosy, podkreśliła szminką usta.

— Dokąd? — spytał zaniepokojony Pawełek.

— Do kawiarni. Zabawię niedługo.

— Po co?

— Muszę, Pawełku, muszę...

Zasępił się.

— Znów do tego... No, jakże go tam... Do tego?

— Tak, do tego — powiedziała Lenka.

— Oczywiście, każdemu wolno... — Nagle Pawełek wybuchnął. — Na twoim miejscu nie poszedłbym!

— Dlaczego?

— Spotkało cię nieszczęście, a ty biegniesz do kawiarni. Chociażby przez pamięć na matkę...

Oczywiście, miałby rację, gdyby z matką naprawdę przytrafiło się nieszczęście...

Pawełek aż zbladł ze zdenerwowania.

— Wiesz Pawełku — powiedziała. — Mam sprawę. Bardzo ważną sprawę.

— Nie wierzę!

— Słowo daję!

— Nie rozumiem, co to za tajemnicze sprawy, o których nie mogłaś powiedzieć ani matce, ani mnie... Wybacz, ale nie wierzę.

— Słuchaj, Pawełku — powiedziała nagle zdecydowanie. — Wyznam ci wszystko, ale przysięgniesz mi... dasz słowo, że nikomu o tym nie powiesz. Potem zdradzę ci tajemnicę o wadze państwowej.

Pawełek spoglądał na nią z niedowierzaniem.

— Zdradzę ci tajemnicę państwową — powtórzyła. — Nikomu o tym nie mówiłam, ale tobie powiem. Nie mogę patrzeć, jak ty się tym przejmujesz. Wiem, że mnie nie zawiedziesz...

Wzięła Pawełka za rękę i cicho powiedziała:

— Mama żyje, rozumiesz, żyje! Ukryto ją, groziło jej niebezpieczeństwo...

Opowiedziała Pawełkowi wszystko, o czym sama wiedziała, o Korolewie, o rozmowie z Proninem i jego poleceniu.

Pawełek stał oszołomiony. Bardzo szanował i lubił panią Marię. Zastępowała mu matkę, którą stracił bardzo dawno. Wiadomość o tym, że Kowrygina żyje, ogromnie go ucieszyła i przywróciła energię... Nie bardzo rozumiał jednak przyczynę inscenizacji jej śmierci. Było w tym jakieś okrucieństwo.

— Wiesz, Lenka, nie podoba mi się to wszystko. Oczywiście, nie znam się na tym, uważam jednak, że nasz wywiad potrafiłby się obejść bez takiego widowiska.

— Myślisz tak, ponieważ nie jesteś specjalistą. Skierowała się do wyjścia.

— Siedź i czekaj na mnie, wkrótce wrócę. Poszła.

Nie. Pawełkowi zdecydowanie nie podobała się ta historia.

Zapragnął nagle zobaczyć tego Korolewa. Lenka powiedziała, że idzie do „Nacjonalu". A może pojechać tam? Na chwilkę. Spojrzeć na faceta, zobaczyć jak wygląda...

Po dwunastu minutach siedział już przy stoliku w kawiarni i trzeba przyznać, że nie czuł się najlepiej — bał się natknąć na Lenkę.

Zobaczył ją od razu. Była dość daleko, a obok niej siedział chyba Korolew. Młody, wysoki i — zdaniem Pawełka — bardzo niesympatyczny.

Rozmawiali cicho i spokojnie. Pawełek poczuł ulgę. Zrozumiał, że ten człowiek jest Lence obojętny. Uspokoił się.

W tym czasie Korolew opowiadał o pani Marii. Jak zwykle ugrzeczniony, częstował Lenkę ciastkami. Wyczuwało się w nim jednak jakąś niecierpliwość, jak gdyby mówił o jednym, a myślał o czymś innym. Lenka współczuła mu nawet. Przyszło jej na myśl, że ma jakieś służbowe nieprzyjemności.

(c.d.n.)

W sobotę wystartują!

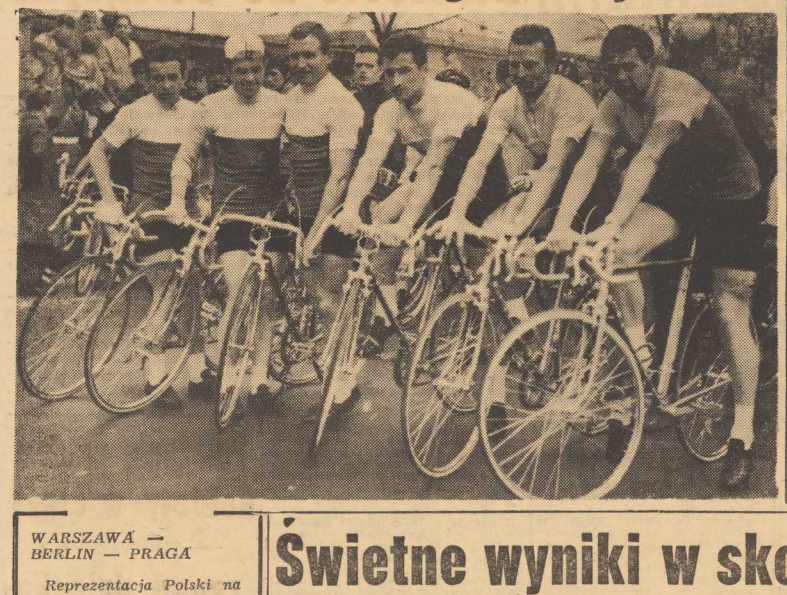

WARSZAWA — BERLIN — PRAGA

Reprezentacja Polski na Wyścig Pokoju. Od lewej: ZAPAŁA, GAWLICZEK, GAZDA, PALKA, KUDRA i ZIELIŃSKI.

CAF fot. Matuszewski

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA ROBI KARIERĘ

POD KONIEC kwietnia br. w Kaliszu odbył się ogólnopolski przegląd twórczości w gimnastyce artystycznej, w którym uczestniczyło ponad 200 zawodniczek z Warszawy, Gdyni, Poznania, Krakowa, Leszna, Kalisza, Szczecina i Świnoujścia. Okręg nasz reprezentowało 14 gimnastyczek z TKKF oraz z Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego i Turystyki. W kategorii młodziczek w ćwiczeniach z obręczą duży sukces odniosły szczecinianki zdobywając w silnej obsadzie wysoką, trzecią pozycję. Bardzo dobrze wypadła zawodniczka świnoujskiej „Floty" Zoja MAKAROWA. Była mistrzyni Związku Radzieckiego w gimnastyce artystycznej, obecnie mieszkanka Świnoujścia, zajęła II miejsce w klasie mistrzowskiej w ćwiczeniach z piłką i skakanką.

JAK nas poinformowała pani Maria SZYMAŃSKA — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TKKF — w pierwszej połowie maja w Łodzi rozpocznie się ogólnopolskie seminarium, którego zadaniem będzie podsumowanie dorobku w gimnastyce korektywnej. Szczecin reprezentować będą zawodniczki Ogniska „Linia". Życzymy im jak najwięcej sukcesów.

(B. Jan.)

KOSZYKÓWKA KOBIET

Szczecin - Olimpia 52-65

W REWANŻOWYM spotkaniu towarzyskim w koszykówce kobiet rozegranym pomiędzy reprezentacją Szczecina a Olimpią Poznań zwyciężyły odniosły poznanianki 65:52 (33:20).

Najlepszymi zawodniczkami na boisku były reprezentantki Polski OSTAŃSKA i POLAKOWSKA. W zespole szczecińskim wyróżniły się CHWALKIEWICZ, HEJNOWSKA, CECERKO i NIEŚCIEREWSKA.

Świetne wyniki w skoku wzwyż

„rodzynkiem" pierwszego „poniedziałku l.a."

80 dziewcząt i chłopców startowało wczoraj w I w tym roku „Poniedziałku lekkoatletycznym" organizowanym przez Pogoń, Miejski Komitet Kultury Fizycznej i redakcję „Kuriera". Wprawdzie pogoda nie dopisała i tylko tym trzeba tłumaczyć słabą frekwencję, ale rekompensatę stanowiły świetne wyniki, które uzyskała młodzież w pierwszym starcie.

ODNOSI się to szczególnie do wyników chłopców w skoku wzwyż. W żadnym z ubiegłorocznych „poniedziałków" nie uzyskano tak dobrych wyników jak wczoraj. Wystarczy powiedzieć, że dwaj zawodnicy SZUMIN i KAMIŃSKI przeszli poprzeczkę na wysokości 150 cm! BUCHALSKI i WAWRZYNIAK uzyskali wynik 140 cm, a trzej chłopcy: IWICKI, JĘDRZYCHOWSKI i JĘDRZEJEWSKI — po 135 cm.

DODAĆ należy jeszcze i to, że zarówno Szumin jak i Kamiński minimalnie strącili poprzeczkę na wysokości 155 cm. Skok wzwyż był więc swego rodzaju „rodzynkiem" wczorajszego „poniedziałku".

Pozostałe konkurencje: bieg na 60 m dziewcząt i chłopców, oraz skok w dal dziewcząt stały na słabszym poziomie. A oto wyniki:

60 m dziewcząt:

1. Mochol — 8,7 sek.
2. Nestoruk — 8,9 sek.
3. Dzieszuk — 9,3 sek.
4. Piasecka — 9,3 sek.
5. Prus — 9,4 sek.

60 m chłopców:

1. Hawryluk — 8,2 sek.
2. Chromicz — 8,2 sek.
3. Facoń — 8,4 sek.
4. Borejko — 8,4 sek.
5. Szostak — 8,6 sek.

W SKOKU w dal wyniki były najsłabsze. Zwyciężyła PIETRACZ — 4,27 m, przed MINKIEWICZ — i DZIURBAN — obie po 3,63 m. W łącznej klasyfikacji po pierwszym „poniedziałku" prowadzi wśród chłopców Szumin i Kamiński — po 88 punktów, przed Hawrylukiem i Chromiczem — po 82 punkty, Buchalskim i Wawrzyniakiem — po 80 punktów. Wśród dziewcząt: Mochol — 85 punktów, przed Nestoruk — 80 pkt., Pietracz — 73 pkt., Dzieszuk i Piasecką — po 70 punktów.

ORGANIZATORZY tej imprezy postanowili założyć Klub Poniedziałkowiczów. Będą mogli do niego należeć ci zawodnicy, którzy w którymkolwiek „poniedziałku" uzyskają odpowiednią normę. Zostały one ustalone po konsultacjach doświadczonych trenerów i nie są chyba zbyt wygórowane. A oto normy, których osiągnięcie będzie upoważniało do noszenia odznaki Klubu (zostaną one wręczane po każdych zawodach):

Chłopcy:

60 m — 8,0, 100 m — 12,8, 200 m — 28,0, 300 m — 44,0, 80 m ppł. — 14,0, skok wzwyż — 140 cm, skok w dal — 5,30 m, kula 3 kg — 12 m.

Dziewczęta:

60 m — 8,7, 100 m — 14,0, 200 m — 30,0, 300 m — 47,0, 80 m ppł. — 15,0, skok wzwyż — 125, skok w dal — 4,15, kula 3 kg — 9 m.

PRZYPOMINAMY, że w II „poniedziałku" odbędą się następujące konkurencje: bieg na 100 m dziewcząt i chłopców, skok w dal chłopców i skok wzwyż dziewcząt.

(am)

„CZARNE BŁYSKAWICE" zwyciężają W WARSZAWIE

W HALI GWARDII w Warszawie rozegrano wczoraj spotkanie pokazowe w koszykówce między zawodowym zespołem amerykańskim „All Stars" i drużyną Legii Warszawa, wzmocnioną Piskunem z Polonii. Wygrali Amerykanie 96:76 (41:29).

Koszykarze amerykańscy dali pokaz wzorowej koszykówki, demonstrując kapitalne „zagrywki" techniczne, świetne wejścia pod kosz, doskonałe zgranie i celne strzały przede wszystkim z półdystansu. W zasadzie cały zespół amerykański, zresztą najlepsi wybrani z najlepszych, grał równo. Wybijali się ponad poziom doskonały taktyk i technik COUSY oraz jeden z najlepszych koszykarzy świata — RUSSELL. Obaj demonstrowali niespotykane na naszych boiskach „sztuczki" techniczne, błyskotliwe podania i celne strzały.

Ze świata

REPREZENTACJA Stanów Zjednoczonych w koszykówce mężczyzn pokonała drużynę Kazachstanu 93:59 (50:23).

* * *

W niedzielę w wielu miastach europejskich zakończyły się mecze tenisowe I rundy Pucharu Davisa. A oto wyniki:

NRF — Belgia 4:1, Hiszpania — Brazylia 4:1, Turcja — Argentyna 0:5, Norwegia — Portugalia 4:1, Francja — Bułgaria 5:0, Holandia — Węgry 3:2, Dania — Finlandia 5:0, Izrael — Rodezja 1:4, Irlandia — Austria 3:2, Włochy — ZRA 4:1, ZSRR — Maroko 4:1.

SOBOTA, 9 maja br. godz. 17.30

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie na stadionie Pogoni

SC PARACICABA (Brazylia) — REPREZENTACJA SZCZECINA

Dalsze szczegóły jutro.

Piłka nożna

LIGA OKRĘGOWA

Błękitni — Osadnik	1:2
Dąb — Pogoń Barlinek	5:1

Spotkania Arkonia Ib — Pogoń Ib, Wiarus — Czarni i Świt — Odra Chojna zostały przełożone na 6.V. br.

A KLASA

Budowlani — Arkonia II	1:2
Grunwald — Stal	3:2
Gryf — Flota	3:1
Pogoń II — Rega	2:3
Pionier — Polonia	2:0

TABELA:

1. Gryf	17:7	30:17
2. Flota	16:8	30:17
3. Stal	15:9	32:22
4. Pionier	13:11	24:19
5. Rega	12:12	23:23
6. Budowlani	11:13	25:28
7. Arkonia II	10:14	17:25
8. Grunwald	9:15	26:37
9. Polonia	9:15	18:31
10. Pogoń	8:16	20:30

(n)

Niepotrzebna śmierć

NAZWISKO młodego argentyńskiego boksera — ALEJANDRO LAVORANTE, pozostałoby zapewne nieznane szerszym kręgom europejskich miłośników pięściarstwa, gdy by nie tragiczny wypadek, który zakończył jego zachwianą już nieco wcześniej karierę zawodowca. Dwie kolejne przegrane przez nokaut — nawet z takimi przeciwnikami, jak ex-mistrz świata Archie Moore i aktualny champion świata wszech wag — Cassius Clay — nie mogły bowiem stanowić podstawy do większej popularności. Toteż nie te dwa wyniki, ani trzecie identyczne rozstrzygnięcie walki — w spotkaniu z Johny Riggins'em — zadecydowały o rozgłosie. Sławę, aresztą bardzo smutną, przyniosły dopiero skutki nieszczęsnego, ostatniego w życiu tego pięściarza nokautu.

GORZEJ NIŻ „PUNCH DRUNK"

KIEDY po zniesieniu zawodnika z ringu jego powrót do przytomności zaczął się niepokojąco przedłużać, lekarze postanowili poddać go klinicznym obserwacjom. Już wstępne badania specjalistów wykazały, że wypadek pięściarza jest bardzo poważny. Organizm olbrzyma uległ w połowie sparaliżowaniu. Ciśnienie krwi i temperatura przekroczyły niebezpieczną dla życia granicę.

Po prześwietleniu czaszki stwierdzono, że przyczyną długotrwałej utraty przytomności był znaczny wylew krwi do mózgu.

„Boksera spotkało to, co spowodowało już niejedną śmierć na ringu. Mózg ludzki niejako „pływa" wewnątrz czaszki, osadzony na wychodzącej z kręgosłupa łodydze rdzenia przedłużonego. Pod wpływem ciężkich ciosów w głowę (zwłaszcza kiedy zadawane są bokserowi już oszołomionemu, którego mięśnie karku są napięte i nie mogą utrzymać głowy w pozycji prostej), mózg obija się o twarde wewnętrzne ściany czaszki. Może to spowodować pęknięcie mniejszych naczyń krwionośnych. Wypływająca krew uciska mózg, powoduje paraliż ośrodków, w ciężkich wypadkach — śmierć".

WIDMO CZŁOWIEKA

W KILKA godzin po fatalnym wypadku na ringu Los Angeles, w chwili gdy bookmacherzy głośno

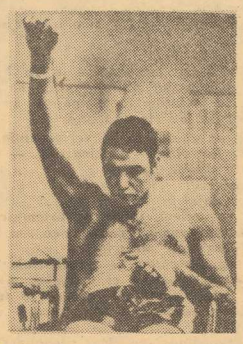

i gorączkowo rozliczali się jeszcze z przyjętych zakładów, chirurdzy przeprowadzali pierwszą operację czaszki. Kilkanaście godzin później nieprzytomny Lavorante ponownie znalazł się na stole operacyjnym. Tym razem lekarze dokonali nacięcia krtani, w celu umiejscowienia w tchawicy rurki umożliwiającej bezpośredni dostęp powietrza do płuc, gdyż pięściarzowi groziło uduszenie się własną śliną i śluzem. Tego samego jeszcze dnia konieczne było dokonanie jeszcze jednej operacji czaszki. Przed tym trudnym zabiegiem i po nim zawodnik ani przez moment nie odzyskał przytomności.

LAVORANTE nie odzyskał jej również po opuszczeniu kliniki, w której przebywał przez okres siedmiu miesięcy, a także w ciągu dalszych piętnastu miesięcy spędzonych pod opieką zrozpaczonej rodziny. Jedyne, co w czasie blisko dwóch lat zdołano nauczyć uśpionego chorego — to jeść i wykonywać kilka najprostszych odruchów. Jak się okazało, było to jednak zbyt mało, aby utrzymać niefortunnego pięściarza przy życiu.

WNIOSKI

ŚMIERĆ zawodnika spowodowana skutkami nokautu nie jest, jak wiemy, wypadkiem bez precedensu w historii boksu. To właśnie nakazuje dalsze bicie na alarm, nie w sprawie zakazania boksu w ogóle (bo moim zdaniem mogłoby to stać się niebezpiecznym precedensem prowadzącym do likwidacji również innych gałęzi sportowych), lecz do tego by odważni adepci „Noble Artu", którzy raz doznali ostrzegawczego przed kataclysmem lub śmiercią nokautu, więcej nie mogli występować na ringu ani z własnej, ani tym bardziej cudzej woli. Żądać tego powinni przede wszystkim ci, którym naprawdę drogi jest dalszy rozwój tej na wskroś męskiej dyscypliny sportu.

HENRYK KARCZEWSKI

SAŁATKA

NAJPOPULARNIEJSZĄ dyscypliną sportową USA jest nadal koszykówka. W roku 1963 liczba widzów basketballu przekroczyła 150 milionów osób. Drugie miejsca zajmują wyścigi samochodowe: 35 milionów widzów, trzecie baseball: 20 277 465, czwarte football amerykański: 5 163 643.

SPORTOWA

JEST mało prawdopodobne, aby najlepszy młotacz węgierski Gyula ZSIVOTZKY, mógł wziąć udział w przyszłej olimpiadzie w Tokio. Zawodnik ten musiał poddać się trzykrotnej operacji chirurgicznej (cierpiał na zaburzenia narządów trawiennych).

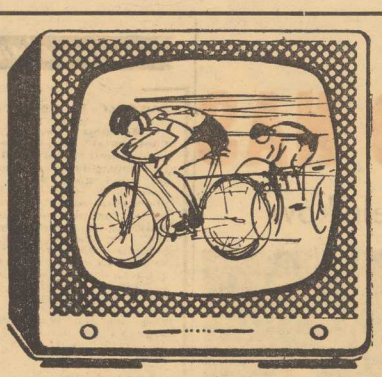

Posiadając telewizor

już za kilka dni możesz być świadkiem

XVII WYŚCIGU POKOJU Warszawa — Berlin — Praga

Telewizory do nabycia we wszystkich placówkach ZURiT.

Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Dyrekcja ZURiT

1165-K

ZŁOM ZŁOTY

ZŁOM SREBRNY

najlepiej sprzedasz

w sklepie „VERITAS"
Szczecin, ul. Śląska 7

1167-K

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy rezerwę robotników portowych grup A, B i C od dnia 4. V. 64 — zm. I do dnia 8. V. 64 zm. III włącznie. Robotnicy grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. II, grupy B w zmianach umownych, grupy C — w zm. I i III. W zm. III obowiązuje godz. 14 i 16 (z wyjątkiem soboty). Jednocześnie zawiadamiamy, że w dniach 4—8. V. 64 w godz. od 14—18 przyjmujemy do rezerwy portowej mężczyzn w wieku 18—45 lat. Zainteresowani, pragnący dodatkowego zarobku, winni zgłaszać się w/w dniach w Rejonie Łasztowni (poczekalnia ZRZ). Zarobki robotników rezerwy obliczane są według stawek akordowych, plus premia kwartalna na 300 lub 450 zł pod warunkiem przepracowania 24 lub 36 zmian umownych w kwartale.

1156-K

Ogłoszenia drobne

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, 4 pokoje z kuchnią 2 budynki gospodarcze oraz 1 morga ziemi i drzewa owocowe, sprzedam. Adres: Jadwiga Paziewska, Włocławek, woj. Bydgoszcz, ul. Toruńska 134. 3613-G

DOM, plac 1 100 m kw. sprzedam. Ozorków, Zgierska 8, Łuczak.

1149-K

GOSPODARSTWO rolne, 4,80 ha wraz z budynkami w dobrym stanie sprzedam. Marcin Urbański, wieś Przanowice 31, p-ta Różyca, pow. Brzeziny, stacja Zakowice k/Koluszek.

1148-G

DOMEK murowany, jednopiętrowy z wygodami — 3 pokoje z kuchnią, wolne, sprzedam. Wyszogród, Rynek 11, pow. Płock, Bogus.

1147-K

KOMFORTOWY dom, pięciopokojowy, wolny, pod Warszawą — sprzedam. Oferty: Warszawa 1, skrytka 596.

1146-K

CENTRUM Gdyni, sprzedam do wykończenia dom 12 pokoi z kuchnią, dla instytucji inne rozwiązanie. Wojciechowska, Gdynia, Swiętojańska 105.

1132-K

DOMEK jednorodzinny, wyłączony — 3 izby zimowe na parterze i 2 letnie na piętrze, ogród 1 850 m kw. — sprzedam. Chylice pod Warszawą, Leśna 34, tel. 45-41-91 do godz. 8 rano i od 17.

1133-K

Kupno

KUPIĘ samochód „Wartburg", najchętniej „De Luxe" o małym przebiegu. Zgłoszenia: tel. 356-23. 3614-G

SAMOCHÓD, nowy, „Warszawa" lub „Moskwicz" kupię. Telefon 34-480. 3615-G

Matrymonialne

Trzydziestosiedmioletnia (z mieszkaniem) pozna kawalera lub wdowca. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 na nr 346.

3616-G

PODZIĘKOWANIE

Koleżankom, Kolegom, Radzie Zakładowej, Dyrekcji NBP, Zespołowi Administracyjnemu Nr 1 oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

HALINIE JASTRZĘBSKIEJ

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA
3610-G

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego kochanego męża śp.

WŁADYSŁAWA TARNOPOLSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA
3611-G

PODZIĘKOWANIE

Kierownikowi Kliniki Chirurgii Dziecięcej przy ul. Unii Lubelskiej w Szczecinie prof. dr Edwardowi Dreseherowi, adiunktowi dr Czesławowi Markiewiczowi i st. asystentowi dr Gerstenbergerowi za przeprowadzoną operację naszej córce Małgorzacie Nader, najserdeczniejsze podziękowanie składają

RODZICE
3612-G

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO TKWP

otwiera

w dniu 8 bm.

kurs samochodowo-motocyklowy

Zapisy przyjmują sekretariaty:
w Szczecinie przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 38-322
w Policach — Sklep „Ruchu", tel. 263. 1168-K

Teatry

— nieczynne.
OPERETKA — „Ciotka Karola" g. 19.15.

Kina

KOSMOS (tel. 355-02) — „Życie Adolfa Hitlera" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — NRF — od lat 16; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Srebrny faworyt" g. 15 — Kino - estrada i film „Tajemnice Paryża" g. 17, 20 — panoramiczny — wł.; **DELFIN** (tel. 468-78) — „Samotność długodystansowca" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 16 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Harakiri" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — jap. — od lat 16 — panoram. (wtorek i środa); **OGRODOWE** — „15.10 do Yumy" g. 20.15 — USA; **POLONIA** (tel. 473-01) — „Milioner bez grosza" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang. — od lat 14 (wtorek i środa); **DĘBY** — „Dwa oblicza zemsty" g. 20.15; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Złota antylopa" g. 10; „Legenda o lodowatym sercu" g. 11, 13, 15 — „Spotkanie z diabłem" g. 17 — „Zamach" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 14 (wtorek i środa); **PROMIEŃ** — „Pechowiec na prerii" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 12; **MARS** — „Śmierć nazywa się Engelchen" g. 18, 20.30 — czeski — od lat 16; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — filmy popularno-naukowe g. 15.30, 17; **FALA** — „Sławne miłości" g. 17, 19.10 — franc. — od lat 16; **ECHO** (Krzekowo) — „Krążownik szos" g. 18, 20 — franc. — od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Sąd" g. 17.30, 19.30 — radz. — od lat 12; **MEWA** (Zelechowo) — „Czarny monokl" g. 19 — franc. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Telefon towarzyski" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Dowcipnis" g. 18, 20 — franc. — od lat 18; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Powiernik pań" g. 18, 20 — franc. — od lat 12; **BAJKA** (Police) — „Niletni świadek" g. 18, 20 — ang. — od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „W biały dzień" g. 17, 19 — szwajc. — od lat 18; **MARZENIE** — nieczynne.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Egipt" g. 10—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — DKF „Podróż w kwiecień" g. 20; **TPPR** — Woj. Pol. 66 — film „Idiota" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; **NOT** — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 14—23; **GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — spotkanie z red. Miłoduszewskim i W. Chromińskim „Jachtem przez dżungle Nigerii" i filmy g. 18.30.

Muzeum

— Staromłyńska 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10—19; **WAŁY CHROBREGO** 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, archeologia, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—19.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej;

I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej;

SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi;

PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — od g. 16—7 rano.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 46 — Wielka 17 — tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: Nr 10 (Gumieńce); Nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

17 — program dnia, 17.05 — dla dzieci „Zosia Samosia", 17.25 — „Kronika Szczecińska", 17.40 — teleturniej „Praca to potęga", 18.30 — film z serii „Robin Hood", 19 — „Proponujemy", 19.20 — „Zapraszamy do tańca", 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 — film USA „Łowcy talentów", 22 — wiadomości dziennika TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 — widowisko dla dzieci od lat 5, 18.10 — omówienie programu, 18.20 — uniwersytet TV, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „Magazyn dla nastolatków", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — audycja dla młodzieży wiejskiej, 20.30 — „Gaudeamus Igitur", 21.35 — „Nie bezpieczeństwo dla Europy", 22.10 — kronika, 22.20 — „Z miłości do muzyki".

ŚRODA

9.50 — gimnastyka dla wszystkich, 10.30 — „Bicie serca za darmo" — impreza rozrywkowa, 12.05 — test, 13.30 — „Statek ratowniczy", 16 — widowisko dla dzieci od lat 10 „Simsalabim", 18.30 — omówienie programu, 18.50 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — wieczór z okazji Tygodnia Przyjaźni NRD — ZSRR; w przerwie kronika, 21.40 — uniwersytet TV, 22 — kronika; impreza rozrywkowa „Cały świat jest błękitny".

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 20.57.

13.45 — „W rytmie tańca i piosenki", 14.45 — dla dzieci „Biegunka sztafeta", 15 — „Koncert zagadka", 15.30 — dla dzieci „Duszenka", 16.05 — melodie świata, 16.30 — felieton muzyczny, 16.40 — „Studio Nord", 17 — muzyka taneczna, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Wtorek — godzina 17.50", 18 — koncert życzeń, 18.30 — reportaż dyskusyjny, 18.50 — uniwersytet radiowy, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — kalejdoskop kulturalny, 20 — „Wiersze o książkach", 21 — z kraju i ze świata", 21.40 — muzyka taneczna. 22.10 — uniwersytet radiowy, 22.25 — „Ambicje i starty", 22.40 — wieczorny koncert symfoniczny.

Różne

PANIĄ Barbarę Wojciechowską, zamieszkałą przy ul. Santockiej, przepraszam i cofam obmowę. Stanisława Curzytek, zam. przy ul. Santockiej 6 m 14.

GARAŻ na samochód do wynajęcia w śródmieściu. Tel. 708-11. 3619-G

ZA DŁUGI mojego męża Mariana Weyny, zamieszkałego Szczecin, ul. Poniatowskiego 57 m 3, nie odpowiadam, Irena Weyna, Szczecin, ul. Poniatowskiego 57 m 3. 3619-G

Praca

POTRZEBNA gosposia z referencjami do prowadzenia domu. Zgłoszenia: tel. 393-52, godz. 16—20. 3620-G

POMOC domowa potrzebna. Pl. Lotników 3B m 2, godz. 16—18. 3621-G

POTRZEBNA pomoc domowa, dochodząca, od zaraz. Wiadomość: ul. Jagiełły 26 m 9, od godz. 16. 3622-G

GOSPOSIA do trzech osób na stałe potrzebna. Jagiellońska 89 m 1. 3623-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieci mi przez 8 godzin dziennie. Ul. Śląska 52 m 14. 3625-G

MECHANIK samochodowy przyjmie naprawy bieżące i stałą opiekę na zasadzie abonamentu przy samochodach prywatnych. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 347. 3624-G

Sprzedaż

MOTOCYKL m-ki „Iż" 49 sprzedam. Tel. 44-726, od godz. 16. 3626-G

MŁODĄ, dojną krowę sprzedam. Szczecin—Stołczyn, ul. Nehringa 18. 3627-G

WÓZEK dziecięcy głęboki, nowoczesny, sprzedam. Al. Wojska Polskiego 138 m 7 od godz. 17. 3628-G

MŁODE pekińczyki, bardzo ładne, rasowe, sprzedam. Ul. Pawła Steimacha 12 m 10. 3629-G

SAMOCHÓD osobowy „Warszawa" sprzedam. Maszewo, Okrzei 2. 3630-G

MAŁY magiel domowy, tanio sprzedam. Pocztowa 40 m 24, godz. 10—12. 3631-G

DZIECIĘCY wózek, głęboki, nowoczesny, stan bardzo dobry sprzedam. Ul. Unisławy 20 m 5. 3632-G

MOTOCYKL WSK, 150 ccm, bardzo dobry stan sprzedam. Wiadomość: tel. 37-529. 3633-G

MOTOCYKL „Jawa" 350 ccm sprzedam. Stargard, Armii Czerwonej 27 m 3, tel. 20-70, godz. 11—18. 3634-G

SKUTER „Tula" 200, stan bardzo dobry, części zapasowe, sprzedam. Gryfice, ul. Wiejska 3. 3635-G

SAMOCHÓD „Skoda 1101", sprzedam. Dąbie, ul. Oficerska 4 m 5. 3636-G

KURCZAKI, 300 szt., 6-tygodniowe, żółte, sprzedam. Męcięcino, Cisowa 1. 3637-G

MOTOCYKL „Panonia", dwie szafy, sprzedam. Ściegiennego 60 m 21. 3638-G

MASZYNĘ do szycia „Naumann", komplet kuchenny, pierzynę, kozetkę, szafę, kompletne łóżko, imadło ślusarskie, sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Wiel kopolska 31 m 23 godz. 15—19. 3639-G

Lokale

MIESZKANIE 3-pokojowe, wygody, III piętro, front, śródmieście, (64 m kw), zamienię na podobne mniejsze. Tel. 361-15. 3640-G

POKÓJ, kuchnia, Gdynia, zamienię na 2 pokoje Szczecin. Wiadomość: Boh. Warszawy 80a m 2. 3641-G

KAMIEŃ Pomorski, pokój z kuchnią oraz lokal sklepowy, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 345. 3642-G

PANIENKA ucząca się poszukuje pokoju sublokatorskiego. Żelazna 6 m 3. 3643-G

KAWALER pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia listowne, Ordon, Szczecin, Roosevelta 89 m 14. 3644-G

2 POKOJE, możliwość urządzenia trzeciego, wygody, c.o., ul. Jabłonkowska, zamienię na dwa pokoje, nowe budownictwo. Oferty: tel. 39-338. 3604-G

DWA pokoje z wygodami, nowe budownictwo, zamienię na jeden pokój z nowego budownictwa. Tel. 449-96. 3651-G

3 DUŻE pokoje, zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży lub 2 pokoje z c.o. Tel. 359-44, po godz. 15. 3653-G

TRZY pokoje, kuchnia, łazienka, balkon, ogródek przydomowy, zamienię na jeden lub dwa z kuchnią w Szczecinie. Police, Osiedle, ul. Grzybowa 42 m 4. 3647-G

POSZUKUJĘ pokoju w śródmieściu dla jednej osoby. Tel. 436-63. 3645-G

MIESZKANIE dwupokojowe, z wygodami, II piętro, piece, zamienię na podobne z c.o. Asny ka 19 m 6, godz. 16—19. 3650-G

Oddział Woj. TKWP

w Szczecinie

otwiera

w dniu 5 maja br.

KURS

KONSERWATORÓW

DŹWIGOWYCH

Informacje i zapisy w biurze O/W Szczecin, ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22 w godz. od 9—19.

1174-K

WYNAJMĘ pokój umeblowany dwom panom. Dzielnica Pogodno. Ul. Samosierry 37a. 3644-G

WYNAJMĘ mały pokój nieumeblowany, c.o. dwom osobom. Kr. Korony Polskiej 17 m 7. 3648-G

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski, umeblowany, osobne wejście. Ul. Wieniawskiego 13. 3649-G

WYNAJMĘ pokój 3 panom. Zródlana 26, tramwaj 8. 3652-G

Zguby

JANINA ZIELIŃSKA zgubiła przepustkę portową wydaną przez CSO Zakład Eksportowo - Importowy. 3654-G

LUDMIŁA OKULICZ zgubiła bilet wolnej jazdy wydany przez MPK. 3655-G

25.IV zostawiono w Akademii Medycznej czarną torebkę. Znalazcę proszę o zwrot do DS, ul. Ku Słońcu 12, p. 17. Jaskólska. 3656-G

ZOFIA HAJDUK zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Gospodarcze. 3657-G

KRZYSZTOF KUŚNIERCZAK zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące Nr 4. 3658-G

STANISŁAW KARDAS zgubił książeczkę wojskową, prawo jazdy za wodowe kat. III, dowód rejestracyjny motocykla CZ 175, zaświadczenie z kursu palacza. 3659-G

PAWEŁ ACHREMCZUK zgubił przepustkę portową wydaną przez ZPS Basen Górniczy. 3660-G

JAN KOPAŃSKI zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczno-Energetyczne w Szczecinie. 3661-G

ZGUBIONO „Prawo autorskie" 30 kwietnia w okolicy Wolska Polskiego i Wielkopolskiej. Zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość tel. 474-31, po godz. 16-tej.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428:33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.
Szczecińskie Zakłady Graficzne P-1

Dewastacje za 2 mln złotych

NASZ DOM ŚWIADCZY O NAS

Wiosenna akcja „Kuriera" — Telewizji — Czytelników

SPOTYKAMY się z tym niemal na każdym kroku. Nowy lub niedawno wyremontowany budynek — a na klatce schodowej brudno, powybijane szyby, brak zamków, klamek, zniszczone piwnice i instalacje elektryczne. W samych mieszkaniach zdewastowane piece, urządzenia sanitarne i łazienki, zalane wodą ściany... Długo można byłoby wyliczać zniszczenia i szkody wyrządzane przez lokatorów.

JAK oblicza ZJEDNOCZENIE GOSPODARKI KOMUNALNEJ, najbardziej jaskrawe dewastacje kosztują miasto **ok. 2 mln zł rocznie.** Nie wlicza się tu setek drobniejszych i nie zawsze uchwytnych szkód. **Jeden tylko DZBM-2 wydał w ub. roku na szklenie i naprawy bram — 213 tys. zł!** Naprawa instalacji na klatkach schodowych, zamków, klamek itp. kosztowała 108 tys. zł. A ile pieniędzy pochłonęły zniszczone łazienki czy przeciekające instalacje wodno-kanalizacyjne, zalewające mieszkania sąsiadów? Nie ma tu dokładnych wyliczeń, ale **są to kwoty sięgające setek tysięcy złotych.**

Generalną przyczyną tego stanu rzeczy jest **obojętność niektórych lokatorów na sprawy domu i mieszkania, w którym żyją.** O ile do dewastacji mieszkań przyczynia się często **brak podstawowych umiejętności technicznych** (niewłaściwa eksploatacja i konserwacja urządzeń domowych) — o tyle niszczenie urządzeń i pomieszczeń, przeznaczonych do wspólnego użytku, jest **wynikiem braku społecznej odpowiedzialności współmieszkańców.** Najwięcej szkód w budynkach powodują **dzieci.** Na dziecięce zabawy i swawole **nikt nie zwraca uwagi, chociaż nie wszyscy rodzice w tym czasie pracują.**

MIESZKAŃCY Szczecina już niejednokrotnie udowadniali swój patriotyzm i wielkie przywiązanie do swego miasta. **Jednym z ważnych przejawów tego przywiązania jest troska o jego estetyczny wygląd, o czystość i schludność naszych domów.** Dlatego też jesteśmy przekonani, że nasza kampania pod hasłem: „NASZ DOM ŚWIADCZY O NAS" znajdzie jak najszersze poparcie i uznanie naszych Czytelników. Sądzimy, że **lokatorzy każdego domu przyjrzą się krytycznym okiem wyglądowi swej posesji i wspólnym wysiłkiem, przy pomocy ADM i komitetów blokowych, doprowadzą je do porządku.**

Chcemy też wspólnie z Wami **zwalczać przejawy obojętności wobec dewastatorów naszych domów.** Będziemy pisać o wszystkich wysiłkach zmierzających do nadania jak najwyższego blasku naszym domom, które świadczą o nas samych.

Czekamy na Wasze listy, uwagi i propozycje.

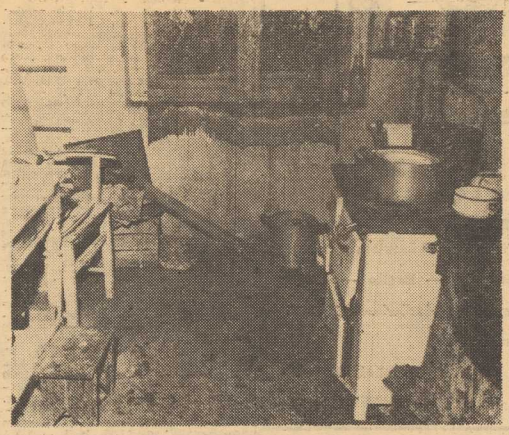

OTO KUCHNIA jednego z domów w kilka miesięcy po kapitalnym remoncie.

Foto: St. CIEŚLAK

DNI Oświaty Książki i Prasy

Kalendarzyk imprez

KLUB HUTY „SZCZECIN" — g. 18.30 — pogadanka „Wolin — największe miasto Słowiańszczyzny";

WOJ. I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — g. 19 — spotkanie w bibliotekarzami i „Kabaret piosenki";

KLUB SPÓŁDZIELCÓW — g. 19 — spotkanie miłośników turystyki;

KLUB „12 MUZ" — g. 20 — przegląd obsad PW Szkoły Filmowej i Teatralnej w Łodzi;

KLUB ŁĄCZNOŚCI — g. 19.30 — spotkanie z b. więźniem obozu w Oświęcimiu oraz zestaw filmów dokumentalnych.

Jednym zdaniem

DZIŚ, 5 bm. o godz. 17 odbędzie się w Zamku impreza poświęcona historii sztuki, na której mgr Maria Ostrowska wygłosi prelekcję pt. „Od impresjonizmu do kubizmu", ilustrowaną przeźroczami i reprodukcjami.

I BM. w pochodzie, na Al. Wojska Polskiego znaleziono zegarek damski, który można odebrać: ul. Parkowa 52-a.

Kronika dnia

SZWEDZI W SZCZECINIE

• **Recepcja hotelu „Orbis-Continental"** ma pełne ręce (dosłownie!) roboty. Od soboty reprezentacyjny szczeciński hotel gości dużą grupę szwedzkich turystów. Są to przeważnie osoby starsze, które po raz pierwszy zdecydowały się na „skok przez Bałtyk", by odwiedzić nasz kraj. Szwedzi zwiedzali już port szczeciński, byli na odbudowującej się Starówce, a także odbyli przejażdżkę autokarem na Głębokie. Ze Szczecina turyści szwedzcy wybierają się do Warszawy, do Krakowa (w planie zwiedzenie Oświęcimia) i do Zakopanego.

DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY ZWIEDZILI PORT

• **Odwiedzili nas dwaj** dziennikarze czechosłowaccy: Oldrich TROJAN i Petr KETTNER, redaktorzy dziennika „ZEMEDELSKE NOVINY". Dziennikarze czechosłowaccy interesują się głównie problemami gospodarki morskiej; zwiedzili też port szczeciński.

WIZYTA Z PRAGI

• **Na zaproszenie CWF i WZK** przyjeżdża do Szczecina 3-osobowa delegacja filmowców z Pragi czeskiej. Są to: mistrzyni świata w gimnastyce, Eva BOSAKOVA i artystka Vera UZELACOVA, a także dziennikarz czeski Zdenek BLACHA. Obydwie panie są odwórczyniami głównych ról w ciekawym studium psychologicznym „O CZYMŚ INNYM", nagrodzonym „Grand Prix" na zeszłorocznym międzynarodowym festiwalu w Mannheim (NRF). Goście czescy wezmą udział w zamkniętych pokazach tego filmu w nowym kinie klubowym przy molo w Świnoujściu, a w Szczecinie w kinie „Bałtyk".

Zebrał: (a)

Mniej wypadków — wzrost kultury kierowców

Wyniki pożytecznego konkursu

STARANIEM Komendy Ruchu Drogowego MO, Wydziału Komunikacji Prez. MRN, Towarzystwa Trzeźwości Transportowców i Automobilklubu Polskiego w Szczecinie, w listopadzie ub. roku zorganizowano konkurs pod nazwą „Kultura ruchu drogowego na co dzień".

CELEM ogłoszonego konkursu było **podniesienie kultury zawodowej i osobistej kierowców, właściwa eksploatacja powierzonych ich opiece pojazdów i umiejętność korzystania z dróg publicznych.**

Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem kierowców. Udział w nim zgłosiło 961 użytkowników pojazdów z 71 przedsiębiorstw, w tym z samego Szczecina 771 osób, co stanowi ponad 25 proc. ogółu kierowców, zatrudnionych w szczecińskich przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych. Z terenu województwa akces do konkursu zgłosiły 244 osoby. Konkurs ukończyło 404 kierowców, tj. 43 proc. zgłoszonych uczestników.

ABY należycie ocenić wyniki konkursu, porównajmy kilka liczb.

W I kwartale 1963 r. zanotowano 85 wypadków drogowych, natomiast w analogicznym okresie 1964 r., a więc w czasie trwania akcji, liczba wypadków zmniejszyła się o 19, przy jednoczesnym wzroście liczby pojazdów mechanicznych o 15 proc. Spośród 6 tys. wykroczeń drogowych, popełnionych przez kierowców w ciągu roku, zaledwie 11 z nich przypada na uczestników konkursu. W tym czasie powstało również 16 nowych kół Tow. Trzeźwości Transportowców (TTT).

W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ organizatorzy dokonali podsumowania konkursu i rozdania nagród zwycięskiem zespołom. I nagrodę w postaci złotego proporca otrzymała Wojew. Kolumna Transportu Samochodowego, II — srebrny proporzec — Woj. Przedsiębiorstwo PKS, III — brązowy proporzec — Samochodownia PKP. Ponadto wyróżniającym się kierowcom przyznano 83 nagrody indywidualne na łączną sumę 38 tys. zł.

Konkurs „KULTURA RUCHU DROGOWEGO NA CO DZIEŃ" był akcją pożyteczną i spełnił swoje zadanie w walce o podniesienie bezpieczeństwa na naszych drogach.

(Dyl)

Pierwszomajowe meldunki

W CZASIE pierwszomajowego pochodu przedstawiciele załóg szczecińskich zakładów pracy złożyli uroczyste meldunki o swych zobowiązaniach z okazji Święta Pracy.

SZCZECIŃSKA FABRYKA MASZYN BUDOWLANYCH podjęła dla uczczenia I Maja a także IV Zjazdu PZPR i XX-lecia PRL zobowiązania o łącznej wartości 1 500 tys. zł. Do 30 kwietnia pracownicy FaMaBud. zrealizowali już z tej sumy 358 tys. zł.

Załoga SZCZECIŃSKIEJ FABRYKI MOTOCYKLI w wyniku podjętych długofalowych zobowiązań powitała majowe święto wykonaniem planu produkcyjnego za I kwartał br. w 103,5 proc. M. in. uzyskano obniżkę kosztów własnych w kwietniu o 1 mln zł. Zrealizowano tu również czyny społeczne ogólnej wartości 88 tys. zł.

Pracownicy ZAKŁADÓW KOKSOCHEMICZNYCH „SZCZECIN" zameldowali o całkowitym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia I Maja i IV Zjazdu. Obejmują one dodatkową produkcję towarową wartości 1 100 tys. zł., w tym produkcję eksportową za 530 tys. zł. Obniżone zostały też o 500 tys. zł koszty produkcji.

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY PIWA MYSŁU PIEKARNICZEGO, chcąc uczcić IV Zjazd i XX-lecie PRL, podjęły również szereg zobowiązań, w wyniku których wykonały w I kwartale plan produkcji w 104 proc., a plan zysku — w 108 proc.

(w)

Polarny rejs chłopców z PSRM

W SOBOTĘ, po miesięcznej nieobecności, powrócił do kraju statek PSRM — „EMILIA GIERCZAK", na pokładzie którego grupa uczniów odbyła szkoleniowy rejs do Murmańska. Powrót stał się okazją do miłej uroczystości. Przyszłych wilków morskich odwiedził wicekonsul ZSRR — **Aleksiej IWANOW,** z którym uczniowie SRM podzielili się swoimi wrażeniami z rejsu.

PO trudach polarnego rejsu, słoneczna niedziela w kraju. Honorowym gościem załogi S/t „EMILIA GIERCZAK" był wicekonsul ZSRR — Aleksiej IWANOW. Obok stoi dyrektor Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego — mgr Zbigniew PIĘTNIEWICZ i I oficer statku — Andrzej GAMTHER.

Foto: W. CIEŚLAK

Szczecińskie XX-lecie

W związkowym szeregu

ZWIĄZKI ZAWODOWE odegrały poważną rolę w kształtowaniu się naszej państwowości na Ziemi Szczecińskiej. W lipcu 1945 roku, tuż po wyzwoleniu, rozpoczęła w Szczecinie działalność Tymczasowa Rada Związków Zawodowych. Pierwsze władze branżowych związków organizowały się w Koszalinie, skąd przeniesiono je do Szczecina.

W tamtym trudnym okresie działalność związków zawodowych koncentrowała się wokół organizowania pierwszych stołówek, rozdziału żywności i butów. Związki zawodowe podjęły zdecydowaną walkę z nadużyciami gospodarczymi, których nie brakowało w tych pierwszych pionierskich latach. Po nad 300 kontrolerów i aktywistów związkowych brało udział w akcjach wymierzonych przeciwko podziemiu gospodarczemu. Dużą pomoc okazały związki zawodowe przy tworzeniu się aparatu państwowego i gospodarczego, w organizowaniu ORMO i MO. Pod koniec roku 1946 szeregi związków zawodowych na naszym terenie liczyły 14 tys. członków, a już w marcu 1947 r. — 80 tys. Ten szybki rozwój ogniw związkowych wymagał szkolenia kadr działaczy, których skuteczną zorganizowaną w Szczecinie w roku 1948 Wojewódzka Szkoła Związków Zawodowych. Dziś związki grupują 230 tys. osób. Świadczy to najdobitniej o wzroście autorytetu i roli, którą odgrywają one w życiu społecznym kraju.

Związki zawodowe mają na swoim koncie imponujące osiągnięcia w rozwoju wczasów pracowniczych. W roku 1960 z tej formy wypoczynku korzystało 7 715 osób, w roku 1953 — 11 045 uczestników. Według szacunkowych danych przewiduje się, że w roku bieżącym z wczasów pracowniczych skorzysta około 35 tys. członków związków zawodowych województwa szczecińskiego. (Dyl)

Uwaga Czytelnicy!

RADCA PRAWNY „Kuriera" zamiast w środę przyjmować będzie w CZWARTEK 7 maja br.